

Ks. Bernard Wodecki SVD

Pięńszno–Zakopane

Męczeństwo według 1–2 Mch

Papież Jan Paweł II, który także osobiście, zwłaszcza na skutek zamachu na jego życie, w swym ziemskim życiu zaznał głębi męczeństwa i stale czuł się synem tak bardzo umęczonej Ojczyzny – Polski, dostrzegał i podkreślał:

W naszym stuleciu wrócili męczennicy... A są to często męczennicy nieznani, jak gdyby „nieznani żołnierze” wielkiej Bożej sprawy (...)
Ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele¹.

¹ List apostołski „*Tertio Millennio adveniente*”, nr 37. W niedzielę 13 czerwca 1999 r. tenże Papież dokonał w Warszawie beatyfikacji pierwszej grupy 108 męczenników okresu II wojny światowej (w tym czterech werbistów). Obecnie w toku jest proces beatyfikacyjny drugiej grupy polskich męczenników okresu II wojny światowej. Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum” wydaje biuletyn informacyjny pt. „Męczennicy” (red. ks. W. Węckowski). Proces ten obejmuje dalszych 122 Sług Bożych. Zob. m.in.: „Pielgrzym” nr 23 (2004), s. 22; P. Milcarek, *Oko w oko z Męczennikami*, „Niedziela” 5 III 2006; A. M. J., *Oddali życie za wiarę*, „Nasz Dziennik” nr 81 (2491), 5 IV 2006; J. Szczepanowski, *Męczennicy XX wieku*, „Powściągliwość i praca” 5 (2006), s. 25; D. Pawlik, *Dar męczeństwa*, „Nasz Dziennik” 7 III 2006; M. Pabiś, *Dialogi z męczennikami*, tamże, 31 sierpnia 2006; Sz. Babuchowski, *Rosną nowi męczennicy*, „Gość Niedzielny” 16 IV 2006; *Dzień męczenników*, tamże, 2 IV 2006; Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy*, Kraków 2004, s. 152 n.; A. Kubiś, *Męczeństwo chrześcijańskie a obozy koncentracyjne*, „*Collectanea Theologica*” 41 (1971), f. 3, s. 67–73; *Dekret o męczeństwie 108 Sług Bożych* (26 III 1999), „*Via consecrata*” 2 (1999), nr 7–8, s. 19–20. Znamienne jest stwierdzenie Daniela Ange’a: „Jesteśmy w pełni Pięćdziesiątnicy. Cały pontyfikat Jana Pawła II był wielkim zstąpieniem Ducha Świętego na lud Boży, na świat. Pięćdziesiątnica trwa nadal, jest owocem męczeństwa tysięcy świadków naszych czasów, męczenników faszyzmu, nazizmu, komunizmu. To oni są źródłem tak

Męczeństwo za wielką sprawę Bożą w różnorodnych formach i przejawach, przewija się poprzez całą historię zbawienia. Natchniony autor *Listu do Hebrajczyków* w swoistej zwięzłej syntezie w rozdziale 11, pisząc o szczególnej roli wiary, wspomina o bohaterskich jej przykładach dla chrześcijan, podkreśla męstwo i stałość ich wiary w męczeństwie tych, którzy

przez wiarę pokonali królestwa, dokonali czynów sprawiedliwych, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom, przygasili żar ognia... Jedni pokonali katusze, nie przyjąwszy uwolnienia, aby otrzymać lepsze zmartwychwstanie. Inni zaś doznali zelżywości i biczowania, nadto kajdan i więzienia. Kamienowano ich, przeryzano piłą [kuszono], przebijano mieczem, tułali się w skórach owczych, w nędzy, w utrapieniu, w ucisku. Świat nie był ich wart. Błąkali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadliskach ziemi... (Hbr 11, 33–38).

A męczeństwo to tyłu epok poprzednich osiągnęło swój punkt kulminacyjny w Jezusie Chrystusie – Mesjaszu, Bogu-Człowieku, Boskim Pierwszym Męczenniku *par excellence*², Zbawcy i Odkupicielu. On, słusznie nazywany *Rex Martyrum* – Królem Męczenników, Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata (J 1, 29.36), *Redemptor hominis* – Odkupiciel człowieka, złożył jako *satisfactio vicaria* – zadośćuczynienie zastępcze życie swoje za życie świata (J 6, 51), cierpiący i umęczony „Sługa PANA – Mąż boleści”, ofiarując siebie na śmierć za grzechy wielu (por. Iz 53, 7–12). On – „Świadek wierny i prawdomówny” (ὁ μάρτυς ὁ πιστός καὶ ἀληθινός – Ap 3, 14; por. 1, 5; 3, 7) jest prototypem i wzorem męczennika.

A za Nim – umęczonym za zbawienie świata Synu Człowieczym – szli na męki i na śmierć męczeńską Jego apostołowie i uczniowie, wielkie rzesze męczenników – Jego świadków wiernych, biorących krzyż swój i za Nim idących (por. Mt 16, 24 n.), którzy stanowią ów „wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu

obfitego wylania Ducha Świętego... Męczennicy są otwartym Sercem Jezusa (...). Ceną było męczeństwo wielu ludzi (...). A nadchodzi era nowych męczenników” – cyt. za: *Potykam tły Boga*, „Gość Niedzielny” 9 X 2005.

² Są monografie i artykuły na temat „Jezus – Męczennik” Zob. m.in. F. Mickiewicz, *Krocząc śladami Męki Chrystusa*, Żabki 2000; S. Witkowski, *Męka Pańska według Ewangelii św. Jana*, Kraków 2001; L. A. Culpepper, *The Theology of the Johannine Passion Narrative*, „Neotestamentica” 31 (1997), s. 21–31 n.

i wszystkich pokoleń, ludów i języków”, oglądany w wizjach Janowej Apokalipsy (7, 9–17), „stojący przed Tronem i przed Barankiem, w białe szaty odziani, z palmami męczeństwa w rękach, przychodzący z wielkiego ucisku, opłukawszy swe szaty we Krwi Baranka, który prowadzi ich do źródeł życia (...). Bo oni zwyciężyli dzięki Krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali życia swego – aż po śmierć” (Ap 12, 11).

Od czasów prześladowań przez krwawych tyranów, jak Neron, Domicjan, Dioklecjan, Julian Apostata oraz im podobnych, a potem tyłu nie mniej krwawych despotów, dyktatorów nieludzkich systemów totalitarnych aż po nasze dni, znaczone krzyżami i grobami, łagromi Gułagów i obozów koncentracyjnych za kolczastymi drutami pod prądem elektrycznym, z ponurymi kazamatami, komorami gazowymi i dymiącymi piecami krematoriów – to istotnie rzesze nieprzejrzane. Do nich dołączają wciąż nowe, dalsze ofiary – męczennicy terenów misyjnych Kościoła na wszystkich kontynentach, mocarze ducha niosą blaski Ewangelii Chrystusa, aż na antypody świata, „na krańce ziemi” (Dz 1, 8), aż po chwile obecne, czasy iście męczeńskie.

Ostatnio ukazała się we Francji książka autorstwa Thomasa Grimaux pt. *Persécutions antichrétiennes dans le monde – Rapport 2005* (*Antychrześcijańskie prześladowania w świecie – Raport 2005*; zob. m.in. „Niedziela” 18 VI 2006). Autor ten odwiedzał kraje dotknięte wojnami i prześladowaniami za wiarę chrześcijańską i w oparciu o autopcję i wnikliwą analizę sytuacji prezentuje szeroką, ponurą panoramę – obraz prześladowań i cierpień za wiarę, jakich i współcześnie doświadczają rzesze wyznawców Chrystusa w różnych krajach świata. Oprócz cierpień fizycznych i krwawego męczeństwa obejmuje ona również różnorodne, umyślne, często perfidne, choć „zakamuflowane” działania prześladowców przeciw duszy wyznawców Chrystusa. Autor ten definiuje więc prześladowanie jako „świadomy atak skierowany przeciw chrześcijanom jako takim, wymierzony przeciw temu wszystkiemu, co jest Kościołem Chrystusowym lub go prezentuje” Takie ataki, jakże często znajdujące finał w męczeństwie, które kończą się uwięzieniem, torturami i brutalnie zadawaną śmiercią, są także dziś częstymi faktami³.

³ Prasa (nie tylko katolicka) i inne środki masowego przekazu raz po raz donoszą o takich faktach, często bardzo brutalnych. Osobny, obszerny teren męczeństwa

Pojęcie (koncepcja) męczeństwa

Polski termin „męczeństwo” ma swój odpowiednik grecki, powszechnie stosowany – *μαρτύριον* (*martýrion*), a męczennik – *μάρτυς*, *-πος* (*mártys*, w drugim przypadku *mártyros*), co język łaciński oddaje odpowiednio przez *martyrium*, *-ii* i *martyr*, *-is*.

Martyrion – *martyrium* pierwotnie oznaczało świadectwo złożone słowami, a rzeczownik osobowy *martys* – *martyr* świadka w ogólnym tego słowa znaczeniu, składającego świadectwo ustne⁴, czemu odpowiadał także łaciński termin synonimiczny *testis* (stąd *testimonium* – świadectwo, zob. np. Dz 1, 8; Łk 24, 48; por. J 15, 26.27; 18, 23.37).

Wyłania się tu problem semantyczno-teologiczny: jak i kiedy doszło do zmiany pierwotnego znaczenia terminu *martys* – *martyr* jako świadka w ogólnym znaczeniu, na określenie chrześcijanina oddającego życie za wiarę w Boga i Chrystusa i za prawdy związane z Jego Ewangelią. Dziś przyjmuje się powszechnie, że w okresie nasilonych prześladowań wyznawców Chrystusa już w I wieku po Chrystusie, a więc bardzo szybko, terminem *martys* – *martyr* zaczęto określać tych świadków *par excellence*, którzy swe świadectwo o Bogu – Chrystusie przypieczętowali swą krwią, oddali za Niego życie. W tym znaczeniu termin ten był znany już najpóźniej w pierwszej połowie II wieku. I w takim znaczeniu funkcjonuje on aż do dziś⁵. Najogólniej więc rzecz ujmując, męczennikiem jest ten, kto ponosi śmierć za wiarę religijną⁶.

stanowią zwłaszcza Chiny; zob. *Stolica Apostolska a Chiny współczesne*, oprac. B. Wodecki SVD, Pieniężno 2002², szczególnie s. 235–249, 314 n., 444–492, a także liczne odnośnie tego tematu artykuły w wydawanym przez „China-Zentrum” w Ośrodku Misjonarzy Werbistów w St. Augustin k. Bonn czasopiśmie „China Heute” – zob. też *Męczeństwo chrześcijan w Pakistanie* i cały cykl artykułów *Chrześcijanie w krajach islamskich w XX wieku*, „Miłujcie się” 2006.

⁴ Pierwotnie tak określano także świadków zeznających w procesach sądowych. Zob. A. P. Chantraine, *Martys / Μάρτυς*, [w:] *Dictionnaire étymologique de la langue grecque*, t. 3, Paris 1974; Z. Abramowiczówna, *Słownik języka greckiego*, t. 3; A. Forcellini, *Lexicon totius Latinitatis*, t. III, Patavii 1940, s. 188.

⁵ Zob. zwłaszcza A. P. Frutaz, *Märtyrer*, [w:] *Lexicon für Theologie und Kirche*, Bd. VII (1962²), kol. 127 n.; H. Misztal, *Martyrium – aspekt historyczno – prawny*, „Ateneum Kapłańskie” t. 109, rok 79 (1987), z. 3 (472), s. 473.

⁶ Zob. Zwłaszcza R. Peeters, *Les traditions orientales du mot martyr*, „Analecta Bollandiana” 39 (1921), s. 53 n.

Zarówno samo pojęcie (ideę, koncepcję) męczeństwa, jak i jego treściowy rozwój na naszym gruncie polskim przedstawił wszechstronnie i gruntownie z obszerną i doskonale wykorzystaną bibliografią, z wnikliwym udokumentowaniem swych analiz cytatami różnorodnych, kompetentnych autorów, ks. prof. Adam Kubiś. Uczynił to zwłaszcza w swej rozprawie doktorskiej przedłożonej w języku francuskim i obronionej w lutym 1967 roku w Rzymie na Uniwersytecie Gregoriańskim, a opublikowanej w roku następnym pt. *La théologie du martyre du vingtième siècle*⁷. Ponadto tematowi męczeństwa poświęcił on cały szereg artykułów, nie tylko w języku polskim⁸. Można bez przesady rzec, że stał się on wręcz twórcą teologii męczeństwa, co stanowi chlubę dla teologii polskiej w ogóle⁹.

Pojęcie męczeństwa w chrześcijaństwie

Dość trafnie ujął je już Orygenes, pisząc, iż „każdy, kto składa świadectwo prawdzie, niezależnie od tego, czy dokonuje tego przez słowa, czynem, lub w jakikolwiek inny sposób, słusznie może być

⁷ Pontificia Universitas Gregoriana, Facultas Theologica, Roma 1968. Pojęcie męczeństwa (*Le concept de martyre*) omawia on zwłaszcza na s. 41–85, 178–181, 205 n.

⁸ A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, „Communio” 7 (1987), nr 5 (41), s. 76–88; tenże, *Z teologii męczeństwa*, „Ateneum Kapłańskie” t. 109, rok 79 (1987), z. 3 (472), s. 460–469; tenże, *Chrześcijańska idea męczeństwa*, „Analecta Cracoviensia” t. II (1970), s. 303–328; tenże, *Die christliche Martyriumsidee*, „Analecta Cracoviensia” t. XV (1983), s. 155–181; tenże, *Tytuł „Męczennik”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 29 (1976), nr 5–6, s. 294–299; tenże, *Męczeństwo w Kościele*, „Tygodnik Powszechny” 36 (1982), nr 41 (1737), s. 3; tenże, *Praktyka penitencjarna męczenników w pierwotnym Kościele*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 23 (1970), nr 2–3, s. 87–92; tenże, *Stan badań nad literaturą patrystyczną o męczeństwie*, „Analecta Cracoviensia” t. I (1969), s. 429–433.

⁹ Warto tu zauważyć, że zasługą właśnie ks. A. Kubisia było, iż w akcie kanonizacyjnym o Maksymiliana Kolbego – w odróżnieniu od procedury i faktu beatyfikacji – Kościół przyznał mu oficjalnie tytuł męczennika. O przyznanie temu polskiemu bohaterowi takiego tytułu upominał się ks. prof. A. Kubiś w szeregu wykładów na uniwersytetach RFN zwłaszcza w Moguncji (Mainz) i Ratyźbonie (Regensburg) m.in. w listopadzie 1981 roku. Zob. także już jego wcześniejszy artykuł w „Tygodniku Powszechnym” *Wyznawca czy męczennik?*, dz. cyt., *Confessore e martyre*, „Miles Immaculatae” 1974, nr 3–4, s. 288–295; tenże, *Selig- und Heiligsprechung vom Pater M.M. Kolbe und der ehristliche Märtyrerbegriff*, „Analecta Cracoviensia” t. XVI (1984), s. 471–481; zob. też tenże, *Męczeństwo chrześcijańskie a obozy koncentracyjne*, art. cyt., s. 67–73.

nazwany *martys*. Stało się bowiem zwyczajem u braci, dzięki podziwowi dla tych, którzy walczyli aż do śmierci dla prawdy lub niewinności, nazywać *μάρτυρες* w pełnym tego słowa znaczeniu wyłącznie ludzi, którzy przelewając krew złożyli świadectwo tajemnicy wiary. Zbawiciel jednak uważa za świadka każdego, kto świadczy o Jego nauce (*Kyrios monous martyres onomason tous tē ekchysen tou heauton haimatos martyresantas – tō tēs theosebeias mysteriō*)¹⁰.

Temat chrześcijańskiego pojęcia męczeństwa omawia szerzej, jak zwykle gruntownie, wspomniany wyżej ks. prof. A. Kubiś zarówno w przytoczonej rozprawie (zwłaszcza na s. 41–50.58–61.78–90.178–205), jak i w szeregu swych artykułów (por. przyp. 8). Ponieważ zadaniem niniejszego artykułu jest omówienie męczeństwa w księgach 1–2 Mch, a więc w epoce Starego Testamentu, skupić się muszę na problemie męczeństwa właśnie w czasach Pierwszego Przymierza i wczesnego judaizmu. Tutaj wystarczy odesłać do doskonałych opracowań ks. prof. A. Kubisia, a zaznaczyć jedynie, że główną, charakterystyczną i specyficzną cechą męczeństwa w chrześcijaństwie jest jego aspekt chrystocentryczny i eklezjalny, oddanie życia za Jezusa Chrystusa, szczególnie ściśle związanie męczennika z Chrystusem, znajdujące wyraz w Jego naśladowaniu i zjednoczeniu¹¹.

Do istoty męczeństwa w chrześcijaństwie należą dwa podstawowe elementy:

- 1) publiczne świadectwo na rzecz Chrystusa i Jego orędzia i
- 2) śmierć dobrowolnie akceptowana i poniesiona na potwierdzenie tego świadectwa (*in odium fidei*). Chodzi o oddanie życia za Osobę Syna Bożego, pełnego mocy Ukrzyżowanego za nas i Zmartwychwstałego, zasiadającego po prawicy Ojca, z którym prześladowany czuje się zjednoczony przez liczne więzy pobożności i heroicznej miłości, oraz za Jego zbawczą naukę. Świadectwo złożone Chrystusowi obejmuje tak sprawy wiary, jak i moralności ewangelicznej, a więc

¹⁰ W komentarzu do Ewangelii św. Jana II, 210; zob. Sources Chrétiennes 120, 351. Ks. A. Kubiś pisze w związku z tym: „Wydaje się, że Orygenes (...) dobrze uchwycił sens męczeństwa chrześcijańskiego” – *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, „Communio” 7 (1987), nr 5 (41), s. 76; tenże, *Die christliche Martyriumsidee*, „Analecta Cracoviensia”, t. XV, 1983, 155 n.; tenże, *La théologie...*, dz. cyt., 41 n.

¹¹ Ks. prof. A. Kubiś, *Zarys chrześcijańskiej koncepcji męczeństwa*, art. cyt., s. 77 n., 80; tenże, *Die christliche Martyriumsidee*, art. cyt., s. 158 n., 172n.

także w zakresie każdej cnoty mającej związek z Bogiem (na przykład w obronie czystości); wszak dzieła cnót, o ile odnoszą się do Boga, są także rodzajem wyznania wiary. Wiara bowiem naucza, czego Bóg żąda od ludzi i wynagradza za ich dobre czyny, oraz – jak zaznacza św. Tomasz z Akwinu – gdy wyznawca jest prześladowany ze względu na dobre uczynki świadczony z miłości ku Niemu¹². Decydująca jest rola przedmiotu świadectwa¹³. Bardzo wymowna jest wypowiedź Ojców Soboru Watykańskiego II na temat męczeństwa w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*¹⁴.

Idea męczeństwa w Starym Testamencie (i w judaizmie)

Ponieważ artykuł jest – o ile mi wiadomo – pierwszym w bibliście polskiej opracowaniem z zakresu tematyki męczeństwa w Starym Testamencie, problemowi temu poświęcić należy więcej uwagi. Ks. prof. A. Kubiś w swej dysertacji omawia go dość obszernie, przedstawiając wnikliwie odnośne poglądy wielu autorów¹⁵. Już na samym początku podrozdziału pt. „Le concept de martyre – Les origines des juives du martyre” zaznacza on: „Nie można negować faktu, że religia Starego Testamentu i judaizmu miała swoich męczenników”¹⁶. Pierwszym spośród nich jest Sługa PANA (*Ebed Jahwe*),

¹² In IV Sent., d. 49, q. 5, a. 3; q. 1, a. 2, ad 11 I ad 12 – por. J. Hellmanns, *Wertschätzung des Martyriums als eines Rechtfertigungsmittels in der altchristlichen Kirche*, s. 5–6; A. Kubiś, *Die christliche...*, art. cyt., s. 158.

¹³ Św. Augustyn stwierdzał: „Martyres non facit poena, sed causa” /Enarrationes in Ps 34, PL 36, 340/.

¹⁴ „Skoro Jezus, Syn Boży ukazał nam swoją miłość, dając swe życie za nas, nikt nie posiada większej miłości od tego, kto życie swoje oddaje za Niego i za swych braci (por. J 15, 13; 1 J 3, 16). Otóż do dania tego najwyższego świadectwa miłości wobec wszystkich, a zwłaszcza wobec prześladowców, powołani zostali niektórzy chrześcijanie już od samego początku i zawsze będą powoływani. Toteż męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do swego Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladuje Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szczególny i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, to jednak wszyscy winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie braknie...” (KK 42).

¹⁵ *La théologie du martyre...*, dz. cyt., s. 68–78, w sekcji 1 (*Le concept de martyre*, podpunkt B, *Les origines juives du martyre*) w rozdz. II „Le concept de martyre et ses origines”

¹⁶ „On ne peut pas contester le fait que la religion juive ait eu ses martyres...” (s. 68).

którego określa jako „postać eschatologiczną” (Iz 42, 1–4; 49, 1–6; 50, 4–9; 52, 13–53, 12). „Najbardziej znanymi męczennikami Starego Testamentu są ci z epoki Machabeuszów. Kościół pierwotny uznał ich wręcz za swoich męczenników”¹⁷

D. A. Schlatter stwierdzał, że obraz męczennika zrodził się w czasach Machabeuszów (w judaizmie hellenistycznym)¹⁸. Niektórzy autorzy określają religię Starego Testamentu i judaizmu wręcz jako „religię męczeństwa”¹⁹.

Krytyczny w tym zakresie H. W. von Campenhausen twierdził, że koncepcja męczeństwa w Starym Testamencie i w judaizmie jest zupełnie odmienna od koncepcji chrześcijańskiej. Męczennik judaistyczny jest, jego zdaniem, [tylko] wierny Prawu i posłuszny przykazaniom Boga, podczas gdy męczennik chrześcijański realizuje się w wypełnieniu porządku konkretnego, by głosić Jezusa Chrystusa, Jego postawę, Jego orędzie – kerygmat i Jego śmierć. Męczennikowi judaistycznemu brak więc misji świadectwa historycznego, które ma znaczenie decydujące, a więc które czyniłoby go świadkiem. Jest on [tylko] wyznawcą Boga”²⁰.

¹⁷ Tak na przykład w Antiochii chrześcijanie przejęli i czcią otaczali groby Męczenników Machabejskich i wybudowali przy nich kościoły – zob. m.in. A. Gelin, *Les origines bibliques de l'idée de martyre*, „Lumière et Vie” 36 (1958), s. 123 n.; E. Lohmeyer, *L'idée du martyre dans le judaïsme et dans le Christianisme primitif*, „Revue d'Histoire et de Philosophie Religieuse” 7 (1927), s. 317–319; E. Lohse, *Märtyrer und Gottesknecht. Untersuchungen zur urchristlichen Verkündigung vom Sühnetod Jesu Christi*, FRLANT 64, Göttingen 1963², s. 72; D. A. Schlatter, *Der Märtyrer in den Anfängen der Kirche*, s. 10–18, 27n., 49n. Zob. też J. Jeremias, *Heiligengräber in Jesu Umwelt... Eine Untersuchung zur Volksreligion der Zeit Jesu*, Göttingen 1958; T. Klauser, *Christlicher Märtyrerkult, heidnischer Herrenkult und spätjüdische Heiligenverehrung*, s. 34 n. A. Kubiś, *La théologie...*, dz. cyt., s. 70. Na rolę apokryficznej IV Księgi Mch wskazywał zwłaszcza O. Perler w „Rivista di Archeologia Cristiana” 25 (1949), s. 47–72.

¹⁸ Nie wiąże go jednak – wbrew temu, co przyjmował V. Holl – z odrodzeniem profetyzmu. Zob. D. A. Schlatter, *Die Vorstellung vom Märtyrerakte in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, „Neue Jahrbücher für das klassische Altertum und Pädagogik” 33 (1914), s. 88.521–556; tenże, *Der Märtyrer in den Anfängen der Kirche*, art. cyt., s. 10–14, 37 n.

¹⁹ H. Gressmann, W. Bousset, *Die Religion des Judentums im späthellenistischen Zeitalter [w:] Handbuch zum Neuen Testament* 21, Tübingen 1926, s. 374. Por. E. Lohmeyer, *L'idée du martyre...*, art. cyt., s. 321, przyp. 2.

²⁰ *Die Idee des Martyriums in der alten Kirche*, Göttingen, 1964², s. 2–3, przyp. 4.

A. Kubiś po przytoczeniu poglądu H. W. von Campenhausena słusznie zaznacza, że „nie wolno zapominać, iż chrześcijańska idea męczeństwa zakorzeniona jest w Starym Testamencie i w judaizmie”²¹. Zwłaszcza T. W. Manson zaznacza, iż tradycja patrystyczna (szczególnie zaś św. Ignacy Antiocheński, Ireneusz, Cyprian, Augustyn, Orygenes) uznawała bohaterów Starego Testamentu także „jako już świadków Chrystusa. Kościół miał do tego prawo, gdyż świadkowie ci umierali również za Chrystusa”²².

Wpływ Starego Testamentu i judaizmu na chrześcijańską ideę męczeństwa wynika już z ciągłości Starego i Nowego Testamentu²³. Między innymi A. Fischel, suponując możliwość wzajemnych wpływów pomiędzy różnymi religiami w obszarze imperium rzymskiego, dostrzegł oznaki podobieństwa pomiędzy prorokami i męczennikami judaistycznymi a męczennikami chrześcijańskimi²⁴. W Starym Testamencie i w judaizmie występują więc przynajmniej pierwsze zarysy pojęcia męczeństwa²⁵. Można także spotkać w religii ST i w judaizmie te same elementy, w których chrześcijaństwo przypisuje śmierci męczenników walor ekspiacyjny i zasługujący²⁶. Wcze-

²¹ „Il nous semble que l’opinion de H.W. von Campenhausen est insoutenable en son entier..., il est incontestable que l’idée chrétienne de martyr a ses sources dans l’Ancien Testament et dans le judaïsme” – *La théologie...*, dz. cyt., s. 61.

²² *Martyrs and Martyrdom*, „Bulletin of the John Rylands Library” 39 (1956–1057), s. 479, 483. A. Kubiś dodaje od siebie: „... voilà le motif décisif d’appropriation des martyrs juifs par le christianisme. Sans doute dans ce fait une influence reciproque entre conceptions juives et conceptions chrétiennes, apparente particulièrement dans le culte des martyrs” – dz. cyt., s. 70. W przypisie 85 przytacza także pogląd D. A. Schlattera, J. Jeremiasa, T. Klausera i O. Perlera.

²³ Zob. np. E. Hocedez, *Le concept de martyr*, „Nouvelle Revue Théologique” 55 (1928), s. 81–99; M. Viller, *Martyre et perfection*, dz. cyt., s. 5; tenże, *Les martyrs et l’Ésprit*, „Recherches de Science Religieuse” 14 (1924), s. 544–551.

²⁴ A. Fischel, *Martyr and Prophet*, „The Jewish Quaterly Review” 37 (1947), s. 265–280.363–386.

²⁵ A. Kubiś, *Die christliche Martytiums-idee*, art. cyt., s. 169.

²⁶ Zob. m.in. E. Stauffer, *Die Theologie des Neuen Testaments*, Gütersloh 1948⁴, s. 317; E. Lohse, *Märtyrer und Gottesknecht...*, art. cyt., s. 66–78, 203–210; P. Volz, *Die Eschatologie der jüdischen Gemeinde im Neutestamentlichen Zeitalter nach den Quellender rabbinistischen, apokalyptischen und Apokryphen-Literatur*, Tübingen 1934, s. 14.105 n.; P. E. Davies, *Did Jesus die as a Martyr-Prophet?*, „Biblical Research” 2 (1957), s. 25 n. Por. H. W. Surkau, *Martyrien in jüdischer und frühchristlicher Zeit*, Göttingen 1938, s. 138; por. s. 57–82.

śnie też uznano w męczeństwie bohaterów Starego Testamentu wielki walor moralny. Męczennicy wysługiwali łaski i błogosławieństwo Boże nie tylko dla siebie samych, ale i swojego narodu. A idee te znajdujemy również w poglądach na męczeństwo w chrześcijaństwie²⁷ Według świadectw i dokumentów Kościoła pierwotnego – jak zauważa m.in. E. Peterson – stwierdzić można nawet dość oczywistą zależność idei męczeństwa w chrześcijaństwie od tejże idei w Starym Testamencie, jak na przykład odnośnie do *parrhesia* – pewnej ufności (łac. *fiducia*), jaką odznaczali się zarówno bohaterowie wiary w Starym Testamencie, jak i męczennicy Nowego Testamentu. Wyraźnie na taką zależność wskazał już Schlatter²⁸. Podobnie twierdzi też E. Lohse, wskazując, że chrześcijaństwo jedynie zmodyfikowało to przekonanie, podkreślając jeszcze inny rys: dla Kościoła pierwotnego śmierć męczennika dopełniała zjednoczenie i pełne szczęścia przebywanie z Chrystusem²⁹. W ten sposób – jak zaznacza E. Lohse – otwarta została brama dla wpływów Starego Testamentu (i judaizmu) na teologię chrześcijańską w tym zakresie³⁰.

A. Kubiś zauważa w związku z tym:

Problem świadectwa składanego przez męczenników izraelskich jest mocno dyskutowany. Kwestią jest, czy ich cierpienie i śmierć stanowią prawdziwe świadectwo o wierze, czy raczej oznaczają po prostu wierność Prawu Starego Testamentu. Innymi słowy, chodzi o zweryfikowanie mogące potwierdzić lub zanegować zastosowanie poglądu chrześcijańskiego o męczeństwie przy ofiarach Izraelitów: czy mamy tutaj zbieżność, czy rozbieżność idei-poglądów? Autorzy

²⁷ T. W. Manson, art. cyt., s. 479, 483; zob. A. Kubiś, *La théologie...*, dz. cyt., s. 70 i odnośne przypisy.

²⁸ E. Peterson, *Zur Bedeutungsgeschichte von parrhesia* (Sonderdruck aus des Reinhold Seeberg-Festschrift), Leipzig 1929, s. 292, 294; por. H. F. von Campenhausen, *Die Idee des Martyriums...*, dz. cyt., s. 89, przypis 1; D. A. Schlatter, *Der Märtyrer in den Anfängen der Kirche*, dz. cyt., s. 32; por. tamże, s. 29–34, 38–41; zob. też W. Wichmann, *Die Leidens-theologie. Eine Form der Leidensdeutung im Spätjudentum* (Beiträge zur Wissenschaft vom Alten und Neuen Testament, 53), Stuttgart 1930, s. 21–32 – cyt. za A. Kubiś, *La théologie...*, dz. cyt., s. 69, przypis 82.

²⁹ *Märtyrer und Gottesknecht...*, dz. cyt., s. 204 n. Zob. też H. Achelis, *Das Christentum in den ersten drei Jahrhunderten*, Band II, Leipzig 1912, s. 340 n.; E. Hocedez, art. cyt., s. 205 n.

³⁰ „Damit... war dem Einströmen der jüdischen Märtyrertheologie das Tor geöffnet...” – tamże, s. 205; por. cały fragment, s. 203–210.

nie są co do tego zgodni. Jednak odpowiedź pozytywna wydaje się bardzo prawdopodobna³¹.

W dalszym ciągu omawiania poglądów Starego Testamentu na temat męczeństwa A. Kubiś przedstawia kilka bardziej charakterystycznych w tym zakresie opinii. Tak na przykład E. Lohmeyer pisze, iż „w koncepcji męczeństwa spotykają się dwa porządki: idea religijnej wartości (waloru) cierpienia oraz idea rzeczywistej konieczności wyznania”³². Jego zdaniem

idee te: cierpienia i świadectwa – wyznania są ściśle i nierozdzielnie połączone u Deutero-Izajasza, twórcy idei męczeństwa w religii ST i judaizmu. Izrael na podstawie swego wybrania przez Boga jest Jego świadkiem [Lz 43, 9 – powinno być w. 10 oraz należało dodać 44, 8 – B.W]. Pośród innych jest on narodem prześladowania (*un peuple de la persécution*). Cierpienie Izraela jest wyraźnie przedstawione jako niezasłużone i jako oparte jedynie na wybraniu, które właśnie czyni go świadkiem Boga³³.

Z czasem jednak zaczęto uważać za świadków Boga nie naród w jego całości, lecz pewne jednostki, „sprawiedliwych” To oni cierpieli za wiarę, często doznając nawet gwałtownych prześladowań. Tutaj również „wiara implikuje (zawiera w sobie) cierpienie, a cierpienie – świadectwo wiary”, a to połączenie jest możliwe jedynie wtedy, gdy wiara jest świadectwem gwałtownie atakowanym w świecie, lecz ukierunkowanym, przeznaczonym do świadczenia chwalebnej, a niezaprzeczalnej egzystencji u kresu czasów. Los męczennika streszcza więc niejako los narodu. W konsekwencji tego męczeństwo nabiera sensu eschatologicznego, gdyż ma obietnicę triumfu u kresu czasów, a równocześnie zawiera wsparcie (asystencję) Boga. Tak więc trzy moce (*puissances*), które dzięki wzajemnemu odniesieniu tak dobrze charakteryzują wiarę Izraelitów, również determinują (określają) religijną rolę męczeństwa. Według E. Lohmeyera kerygmat Jezusa bardzo wyraźnie zawierał i uwydatniał wszystkie ele-

³¹ *La théologie...*, dz. cyt., s. 72 n.

³² „Les deux ordres de l'idée se rencontrent dans la conception du martyre: l'idée de la nécessité actuelle de la confession” – *L'idée du martyre dans le judaïsme et dans le Christianisme primitif*, s. 317; por. tamże, s. 325.

³³ Tamże, s. 318.

menty konstytutywne judaistycznej koncepcji męczeństwa³⁴. Los więc religijny i historyczny narodu izraelskiego czyni go świadkiem, na ile cierpiał on i znosił narzucone mu cierpienie dlatego, że był świadkiem Boga. Na skutek tego „ta konieczna relacja pomiędzy świadectwem a cierpieniem oparta jest na metafizyce suponującej dwa światy odwiecznie będące w konflikcie³⁵. Z biegiem czasu ta koncepcja, wypracowana przez Deutero-Izajasza, uległa zmodyfikowaniu, doznała „zmaterializowania”³⁶. „Można nawet powiedzieć, iż żar entuzjazmu chrześcijańskiego poniekąd oczyścił ją i skondensował”³⁷

Chrystus nauczał, że wszyscy wysłannicy Boga w przeszłości byli i w przyszłości będą prześladowani i nawet zabijani (Mt 5, 12; 10, 14–23.28; 16, 25; 23, 34 n.; 24, 9; Łk 13, 34; 21, 12–17; J 15, 18–20; 16, 33; Hbr 11, 4–40; 12, 24). Są też przede wszystkim dwa szczególnie pisma Nowego Testamentu, które już przez swą strukturę, kompozycję i formę, a zwłaszcza swą treść snują refleksje w sposób niemal kompletny nad ideą męczeństwa: *List do Filipian* i *Apokalipsa św. Jana*. E. Lohmeyer uważa, iż w ten sposób odnalazł w religii ST (i judaizmu) także chrześcijańską koncepcję męczeństwa³⁸.

Twierdzenia E. Lohmeyera były jednakże mocno krytykowane. Tak na przykład E. Hocedez pisał, że znajdują one jedynie słabe oparcie w tekstach³⁹. H. F. von Campenhausen uważał, iż E. Lohmeyer „pomniejsza w znacznej mierze różnice istniejące pomiędzy judaistyczną a wczesno- i późnochrześcijańską koncepcją męczeństwa”⁴⁰. Także N. Brox wysuwał uwagi krytyczne co do jego koncepcji⁴¹. Natomiast O. Michel akceptuje pogląd E. Lohmeyera: „Już zanim Nowy Testament przemówił o krzyżu Jezusa, to wyznanie, cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie były ściśle powiązane z sobą

³⁴ Tamże, s. 320 i 324.

³⁵ Tamże, s. 318 n.

³⁶ Tamże, s. 319.

³⁷ „On peut même dire que la chaleur de l'enthousiasme chrétien l'a comme purifié et condensé” – tamże, s. 325.

³⁸ Tamże, s. 317.

³⁹ E. Hocedez, *Le concept du martyre...*, art. cyt., s. 98; por. tamże, s. 96–99.

⁴⁰ Por. H. F. von Campenhausen, *Die Idee des Martyriums...*, dz. cyt., s. 3 i przyp. 3.

⁴¹ *Zeuge und Märtyrer. Untersuchungen zur frühchristlichen Zeugnis-Terminologie* (SANT = Studien zum Alten und Neuen Testament, 5), München 1961, s. 146–150.

w zakresie teologii męczeństwa, zwłaszcza w późniejszym judaizmie. W Jezusie Chrystusie idea ta staje się historią, rzeczywistością, spełnieniem. W Jezusie Chrystusie zostaje przekroczone myślenie późnojudaistyczne⁴². Twierdzeniom E. Lohmeyera sprzyjają także m.in. J. Stendahl i M. Bouyer⁴³.

H. W. Surkau, w ramach polemiki z H. F. von Campenhausenem na temat początków idei męczeństwa stawia sobie pytanie: Czy są teksty Izraelitów o męczeństwie pozwalające nadawać ich bohaterom nazwę świadków przez krew męczeńską? Daje odpowiedź pozytywną. Ideę bowiem świadectwa wobec świata o Bogu prawdziwym rozwinął już Deutero-Izajasz (Iz 43, 10; 53). Także Machabejczycy są określanii jako świadkowie w takim właśnie sensie⁴⁴. Píše dalej H. W. Surkau:

Jest prawdą iż idea Prawa zajmuje ważne miejsce w opisach Starego Testamentu i judaizmu o męczennikach. Trzeba tu jednak podkreślić, że składając świadectwo, stawali oni właśnie w obronie tego Prawa jako woli Boga. Cierpiący prześladowanie wykazywali wobec swych wrogów rzeczywistość Boga żywego, którym ci wrogowie – zabijając ich – wzgardzili. Wierność Prawu stanowi zatem wobec Boga odpowiedź stworzenia dla Stwórcy; w ten sposób jest więc wyznaniem Boga, za którego męczennik umiera⁴⁵.

Wynika z tego – zdaniem H.W. Surkau – że twierdzenia H. F. von Campenhausena przeczącego obecności męczeństwa w ST i w judaizmie idą stanowczo zbyt daleko. Miało tam istotnie miejsce to, co słusznie określa się jako świadectwo krwi, czyli męczeństwo. Kościół zaś pierwotny dokonał jedynie selekcji spośród elementów judaistycznych i przetworzył je bardziej na swe własne idee⁴⁶.

⁴² *Biblisches Bekennen und Bezeugen – homologein und martyrein im biblischen Sprachgebrauch*, „Evangelische Theologie” 2 (1935), s. 235; por. cały fragment s. 234–236; tenże, *Prophet und Märtyrer*, Gütersloh 1932, s. 16.

⁴³ J. Stendahl, *Martyr, Order och Saken. En Forskningsöversikt*, s. 31–32; M. Bouyer, *La spiritualité du Nouveau Testament*; zob. też E. Esking, *Das Martyrium als theologisch-exegetisches Problem*, s. 230–232 – cyt. za: A. Kubiś, dz. cyt., s. 75, przypis 102.

⁴⁴ *Martyrien in jüdischer und frühchristlicher Zeit*, dz. cyt., s. 135–139.

⁴⁵ Tamże, s. 136 n.

⁴⁶ Tamże, s. 139. – Zastrzeżenia co do stwierdzeń, niektórych przynajmniej, autora H.W. Surkau wysuwali E. Devos i N. Brox.

Wspomniany już T. W. Manson zaznacza, iż cierpienie i śmierć za wiarę religijną były znane już w Starym Testamencie i w judaizmie⁴⁷. Przede wszystkim trzeba tam dostrzegać proroków jako męczenników. Byli oni świadkami (*witnesses*) *par excellence*, naocznymi świadkami w sensie właściwym, realnym i głosili sprawy, które oglądali i o których słyszeli od Boga Jahwe. Składając świadectwo o Planach PANA (*the Council of Yahweh*) ludowi Izraela, prorocy za to świadczono byli prześladowani, a nawet zabijani⁴⁸. Także naród izraelski jako całość (jak już wspomniano), uważany był za świadka. Jako adresat świadectw Proroków, odbierał je i potwierdzał również ich prawdziwość jako weryfikację przez swoje własne doświadczenia historyczne. „Tak więc nie ma żadnej istotnej różnicy w zakresie pojmowania męczeństwa w Starym Testamencie i w chrześcijaństwie”⁴⁹.

Także znany autor teologii Starego Testamentu Gerhard von Rad podkreśla bliską zbieżność pomiędzy Starym Testamentem a chrześcijaństwem w zakresie poglądów o męczeństwie. Dostrzega on związek cierpienia ze świadectwem w tekstach takich jak Dn 3 i 6, a zwłaszcza u Jeremiasza⁵⁰.

A. Gelin, traktując obszerniej o biblijnych początkach idei męczeństwa, zaznacza m.in.:

„We fragmencie parenetycznym Autor Listu do Hebrajczyków (Hbr 11, 33–38) reasumuje tradycję Starego Testamentu o męczeństwie, globalnie wskazując na męczarnie zarówno niedawnych bohaterów wiary, jak i męczarnie proroków. Ten Autor natchniony niewątpliwie odniósł się do tradycji wywodzących się z 1 Krl 19, 10.14 (cytowanej w Rz 11, 3) i Jr 2, 30, według których wielu proroków było

⁴⁷ „Suffering and dying for one's religion is not peculiar to early Christianity. It was already present in the Old Testament and in early Judaism. The thing was there, but the name was not used of it” – *Martyr and Martyrdom*, art. cyt., s. 464. Por. też M. Viller, *Martyre et perfection*, dz. cyt., s. 4.

⁴⁸ T. W. Manson, tamże, s. 464–469, 472–475. 483n. Zob. też H. J. Schoeps, *Die jüdischen Prophetenmorde*, [w:] tenże, *Aus frühchristlicher Zeit. Religionsgeschichtliche Untersuchungen*, s. 142 – cyt. za: ks. A. Kubiś, dz. cyt., s. 77, przyp. 108.

⁴⁹ T. W. Manson, *Martyr and Martyrdom*, dz. cyt., s. 466; por. tamże, s. 472–475 i 483 n.

⁵⁰ *Theologie des Alten Testaments*, Band II, *Die Theologie der Prophetischen Überlieferungen Israels*, München 1960, s. 323 n.

prześladowanych, a nawet umęczonych i zabitych przez swych rodaków. Do tradycji tej nawiązał już zarówno Jezus, jak i św. Szczepan oraz św. Paweł (Mt 23, 29–32; Dz 7, 51–52; 1 Tes 2, 14–15). – Temat męczeństwa, który pierwotnie wiązał się z Prorokami, teraz zastosowany został w szerokim zakresie, i to sugestywnie, także do dalszych, późniejszych prześladowanych. Przy tym można jeszcze zauważyć, iż mimo że temat ten jest tam obecny, to nie ma tam jeszcze technicznego słownictwa (choć brak terminu wyraźnego *martyr*, *martyrium*, to jednak treść jest tam wyraźna). Przytoczone postaci otrzymują najlepsze świadectwo ze strony Boga, mianowicie tytuł chwały (Hbr 11, 33.39; por. 11, 4 n.)⁵¹.

* * *

Oczywiście u bohaterów – męczenników Starego Testamentu i judaizmu akcent spoczywał na wierności Prawu Bożemu i przykazaniom, a w chrześcijaństwie cechy istotne to charakter chrystocentryczny i eklezjalny (jak już wskazano wyżej)⁵².

W gruncie rzeczy jednakże zarówno element chrystologiczny, jak i eklezjalny – pośrednio i załączkowo, jak już częściowo wykazano przy poglądach H. W. Surkau i T. W. Mansona – był już obecny także w męczeństwie epoki Starego Testamentu. Pierwszy dlatego, iż Prawo Boże Pierwszego Przymierza, w obronie którego męczennicy tego okresu poświęcali swe życie, prowadziło do Chrystusa, co kapitalnie stwierdził już św. Paweł przynajmniej w dwóch natchnionych tekstach, niewzględnianych dotąd, niestety, w tym temacie: Rz 10, 4 („Kresem – celem [*telos, finis*] Prawa jest Chrystus”) i Ga 3, 24 („Prawo stało się wychowawcą – przewodnikiem do Chrystusa”)⁵³,

⁵¹ *Les origines bibliques de l'idée de martyre*, „Lumière et Vie” 36 (1958), s. 123 n, 128 n.

⁵² Por. H. F. von Campenhausen, dz. cyt., s. 1 n.; A. Kubiś, dz. cyt., s. 78–85, 178–205 (przytacza on cały szereg autorów zajmujących się tą problematyką, także w cytowanych art., zwł.: *Chrześcijańska idea męczeństwa*), por. przyp. 8 w niniejszym artykule.

⁵³ W oryginale greckim NT treść jest bardzo wyraźna w tym właśnie znaczeniu: *ὁ νόμος παιδαγωγὸς ἡμῶν γέγονεν εἰς Χριστὸν* [*ho nomos paidagogos hemōn gegonen eis Christon*] – „Prawo stało się nam przewodnikiem-wychowawcą do Chrystusa”, podczas gdy w Biblii Tysiąclecia nie oddano tego adekwatnie, sugerując, jakoby [tylko] *miało* ono prowadzić ku Chrystusowi (...). Czym innym przecież jest, czy ktoś ma coś zrobić (a potem jednak nie zrobi), a czym innym jest fakt uczynienia czegoś.

drugi zaś dlatego, że Lud Boży ST – był przygotowaniem „nowego Izraela”; to już był *sui generis* „Kościół Przed-Chrystusowy”⁵⁴.

* * *

Męczeństwo Chrystusowego Kościoła, przewidziane i przepowiedane przez jego Założyciela – Boskiego Męczennika⁵⁵, ma swoją długotrwałą „prehistorię” już w epoce Pierwszego Przymierza – Starego Testamentu w „Kościele Przed-Chrystusowym” i warto także w tym aspekcie męczeństwa za Bożą sprawę, dla Prawa Bożego, sięgnąć do jego natchnionych kart.

W niniejszym artykule ograniczam się do przypomnienia i zobrazowania tego tematu w *Pierwszej i Drugiej Księdze Machabeuszów*⁵⁶. Bogata w tym zakresie tematyka Ksiąg nie była dotąd przedmiotem specjalnych opracowań monograficznych⁵⁷. Artykułem niniejszym pragnąłbym zachęcić biblistów polskich do wnikliwych opracowań w tej dziedzinie, a także do pogłębionego omawiania tematu męczeństwa za Boże sprawy również w innych Księgach Pisma Świętego.

Prawo ST więc BYŁO rzeczywiście, stało się, takim przewodnikiem-wychowawcą, i to nie tylko KU Chrystusowi, ale DO Chrystusa (εἰς – eis =DO) wręcz w Serce Chrystusa! – W komentarzu serii KUL do NT (*List do Galatów*, Poznań 1978, s. 80) „tłumaczenie” brzmi jeszcze mniej adekwatnie i jest tylko bładą parafrazą, niedopuszczalną w tłum. „z języków oryginalnych”: „Prawo stało się opiekunem czuwającym nad nami aż do czasu przyjścia Chrystusa”

⁵⁴ Tak właśnie z predylekcją określał epokę i treść Starego Testamentu (= Pierwszego Przymierza) wybitny polski biblista, mój mistrz, ks. prof. Aleksy Klawek: Jest więc już także u męczenników epoki Machabejskiej element eklezjalny.

⁵⁵ Zob. np. Mt 24, 9; J 15, 18–20; 21, 18 n.

⁵⁶ Tak chyba trafniej określać należy te księgi w terminologii (nomenklaturze) polskiej, bardziej zresztą zgodnej z ich tytułem w greckim języku oryginalnym: *Makkabaion* i w wydaniach łacińskich (Vg, Neo-Vg): *Liber (Libri) Machabaeorum*, a także z określeniami ich przez ojców Kościoła. Zob. m.in. S. Gądecki, *Grecko-łacińsko-polska synopsa do Pierwszej i Drugiej Księgi Mahabejskiej*, Warszawa 2003, s. XX. F. Gryglewicz omawiając w swym komentarzu (Seria KUL, PŚST VII[4], s. 30 n.) „Tytuł dzieła” nie podaje nazw greckich ani łacińskich, ale przytacza odnośną w tej materii ważniejszą literaturę (przypis 40).

⁵⁷ Zob. np. *Bibliografię* w komentarzu F. Gryglewicza, dz. cyt., s. 8–11.

Prześladowcze poczynania Antiocha IV Epifanesa

Epoka po śmierci Aleksandra Wielkiego (323 r. przed Chr.) pod rządami zwłaszcza Seleucydów, szczególnie Antiocha IV (który sam sobie nadał tytuł Epifanes, panował w latach 175–163 przed Chr.), była bardzo burzliwa i nadzwyczaj trudna dla narodu wybranego. Dzieje opisane w 1 Mch poza krótką wzmianką o Aleksandrze Wielkim i podziale po jego śmierci utworzonego przez tego władcę imperium (1, 1–9) – rozpoczynają się wydarzeniami związanymi właśnie z Antiochem IV, synem Antiocha III⁵⁸.

W porównaniu do Cyrusa Wielkiego, władcy medyjsko-perskiego, który tolerancją zjednywał sobie podbijane ludy, szanując ich własną kulturę, religię i obyczaje⁵⁹, Antioch IV Epifanes obrał kierunek polityki diametralnie przeciwny. Dążąc do całkowitej unifikacji swego państwa, chciał wszelkimi sposobami wprowadzić w nim rozpowszechniający się hellenizm, ze wszystkimi jego aspektami kulturowymi, obyczajowymi i religijnymi⁶⁰.

⁵⁸ Antioch III, zwany Wielkim, panował w latach 224–187 przed Chr., Antioch IV odbił całkowicie Palestynę władającym po śmierci Aleksandra W. Ptolemeuszom – Lagidom (zob. m.in. 2 Mch 5, 1–11). Przejęcie władzy w Syrii i Palestynie przez Antiocha IV Epifanesa dało początek walkom o tron pomiędzy dwiema gałęziami następców Antiocha III Wielkiego, mianowicie potomkami Seleukosa IV Filopatora i Antiocha IV. Główna treść 1 Mch rozwija się właśnie na tle tych wątków historycznych. Zob. tabelę genealogiczną władców Syrii i Palestyny w tym okresie w komentarzu ks. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 20. Omawia on w nim szerzej także tło historyczne obydwu Ksiąg Mchabejskich, tamże, s. 18–29, 34–37, 251–256. Por. J. Homerski *Pierwsza i Druga Księga Machabejska* (Biblia Lubelska), Lublin 2003, s. 5–15, S. Gądecki, dz. cyt. s. XXV–XXXI, XXXVI–XLIX. Zob. także J. M. C. H. Lebran, *Zur Chronologie in den Makkabäerbüchern*, Tübingen 1970, s. 63–70, E. Schürer, *The History of the Jewish People in the Age of Jesus Christ (175 B.C. – 135 A.C.)*, Edinburgh 1973; J. M. Lagrange, *Le judaïsme avant Jésus Christ (Études Bibliques)*, Paris 1931, s. 47–61; E. Dąbrowski, *Nowy Testament na tle epoki*, t. 1; J. Nelis, *Makkabäerbücher*, BL², kol. 1080–1083 n.

⁵⁹ M.in. świadczą o tym przychylne Cyrusowi teksty w drugiej części Księgi Izajasza (Deutero-Izajasza), jak np. Iz 41, 2–25 n.; 45, 1–4 i 48, 14 n. Pozwolił on nie tylko powrócić do Palestyny uprowadzonym przez Babilończyków Izraelitom (słynny „dekret Cyrusa” z 535 roku przed Chr.; zob. 2 Krn 36, 22 n., Ezd 1, 1–4; por. Iz 43, 5 n. 19 n., 48, 20 n., 49, 9–23, 55, 12 n.), ale i na odbudowę zniszczonego Miasta Świętego Jerozolimy, a nawet świątyni (Iz 44, 26 n.; 45, 13); zob. m.in. E. Jenni, *Die Rolle des Kyros bei Deutero-Iesaja*, ThZ 10 (1953), s. 241–256.

⁶⁰ Zob. m.in. F. G. Downing, *Hellenizm*, [w:] *Słownik Hermeneutyki Biblijnej*, red. R. J. Coggins, J. H. Houlden, Warszawa 2005, s. 246–249 i podaną tam na s. 249 ważniejszą odnośną literaturę.

Pragnął więc narzucić go wszystkim podległym mu ludom, i to stosując bezwzględna siłę i przemoc wobec opornych.

Autor 1 Mch stwierdza z ubolewaniem, że „wszystkie obce narody przyjęły postanowienia króla” (1, 42), dodając, że nakazany przez niego kult spodobał się nawet wielu Izraelitom; składali ofiary bożkom i znieważali szabat (2, 43; zob. już 1, 11–15). Są oni określani jako ci którzy wiele złego dokonali w kraju i byli powodem tego, że [wierni] Izraelici musieli się kryć i chować w miejscach dostępnych tylko dla zbiegów” (1, 11.52 n.). Ziemia Święta spłynęła krwią męczenników.

Autor 1 Mch już niemal na początku (1, 10) określa Antiocha IV jako „grzeszny korzeń”⁶¹ i wnet stwierdza, że wiarołomnym ludziom „dał on władzę, żeby wprowadzali pogańskie obyczaje” (1, 13), a po rabunku świątyni jerozolimskiej i zniszczeniach dokonanych w Mieście Świętym przytacza jego apodyktyczny „dekret dla całego państwa, że wszyscy mają być jednym narodem i każdy ma zarzucić swoje obyczaje” (zob. 1, 41–58)⁶².

„[Także] przez posłańców król posłał listy do Jerozolimy i miast Judy, by postępować według praw obcych dla tego kraju, aby znieśli ze Świątyni całopalenia, ofiary pokarmowe i ofiary płynne, aby bezczeszczono szabaty i święta oraz Świątynię i Świętych (Vg: „święty lud izraelski”), by wznosili pogańskie ołtarze, świątynie i posągi, by zabijali [na ofiary] wieprze i pospolite zwierzęta nieczyste, aby pozostawiali swoich synów bez obrzezania i żeby dusze swoje brukali wszystkim, co jest nieczyste i dla nich wstrętne, by zapomnieli o Prawie [Mojżeszowym], i aby zarzucili wszystkie jego nakazy. Ktokolwiek zaś nie postąpiłby zgodnie z dekretem króla, powinien być ukarany śmiercią” (1 Mch 1, 44–50).

„Podobne do tego dekretu pisma wystosował on do całego swego królestwa, a nadto ustanowił nadzorców. Miastom judzkim rozkazał, aby jedno po drugim składało ofiary [bogom greckim]” (1 Mch 1, 51).

⁶¹ Tak greckie ριζα ἀμαρτωλός, łac. *Radix peccatrix* tłumaczy S. Gądecki. F. Gryglewicz: „korzeń [wszelkiego] grzechu”

⁶² S. Gądecki, dz. cyt. s. 77: „by każdy porzucił swoje prawa”

W grudniu 167 roku przed Chrystusem⁶³ w Świątyni Jerozolimskiej „na ołtarzu całopalenia ustawiono ohydę spustoszenia” – posąg Jowisza Olimpijskiego, a „także w okolicznych miastach judzkich pobudowano ołtarze. Ofiary kadzielne składano nawet przed domami i na ulicach. Księgi Prawa, jakie znalezione, darto w strzepy i palono w ogniu. Wyrok królewski pozbawiał życia tego, u kogo gdziekolwiek znalezione Księgę Przymierza, albo jeśli ktoś postępował zgodnie z nakazami Prawa. Tak stosowano przemoc przeciw Izraelowi, przeciwko każdemu, kogokolwiek pochwycono w miastach” „Na mocy dekretu królewskiego wymordowano kobiety, które za dbały o obrzezanie swoich dzieci, a niemowlęta ich wieszano im na szyjach. Zabijano także domowników i tych, którzy dokonywali na nich obrzezania” (1 Mch 1, 54–61; 2 Mch 6, 8–17).

Opór wiernych Prawu Bożemu – Matatiasz – wybuch powstania

Narzucanie, i to siłą, hellenistycznej religii politeistycznej i obyczajów obcych narodowi wybranemu, słuszenie przywiązaniu do swoich uświęconych tyłowiekowych tradycji, wyznającemu monoteizm, musiało – rzecz zrozumiała – doprowadzić do konfrontacji z władzami Antiocha IV i do oporu zdecydowanej większości Izraelitów wobec tego rodzaju zarządzeń. Autor 1 Mch zaznacza: „wielu jednak w Izraelu decydowało się i postanowiło sobie [nawet] nie spożywać pokarmów nieczystych. Woleli umrzeć, aby nie brukać się nieczystymi pokarmami i nie zbeszczyć świętego Przymierza – i umierali” (1, 52 n.).

⁶³ W oryginale „W dniu 15. miesiąca Kislew, sto czterdziestego piątego roku” – Na Kongresie Biblijnym w Ljublanie, w dniu 20 IX 1996 r. O. Keel (z Fryburga) wygłosił referat pt. „Przedsięwzięcia Antiocha IV w zakresie kultu w Świątyni Jerozolimskiej – Prześladowanie czy reforma?”, próbując wykazać, że w grę wchodziło to drugie. Jego wywody jednak nikogo z uczestników nie przekonały i spotkały się z ostrą, ale rzeczową krytyką (zob. *Mednerodni Simpoziji o interpretaciji Svetega Pisma*, Ljubliana 1996, s. 84, por. s. 46). M.in. przypominałem w dyskusji, że przecież sam Antioch IV wyznawał przed śmiercią: „wszelkie zło, jakiego dopuścił się on w Jerozolimie”; por. 1 Mch 6, 12 n.; Józef Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela – Antiquitates Judaicae*, Warszawa–Lublin 1979, XII, IV/4; tenże, *Wojna Żydowska – De Bello Judaico*, 1/2.

Zdecydowanym, gorliwym obrońcą Prawa Bożego okazał się w tym trudnym okresie zwłaszcza Matatiasz (syn Jana, a wnuk Szymona), kapłan, ojciec pięciu synów⁶⁴, który osiedlił się w miejscowości Modin⁶⁵. Autor 1 Mch, poświęcający temu szlachetnemu mężowi sporo uwagi, przytacza m.in. jego tren żałobny – ubolewanie nad tragedią swego narodu, jaką osobiście głęboko przeżywał, „gdy widział prześladowanie prawowiernych rodaków i słyszał bluźnierstwa w Judzie i w Jeruzalem” (1 Mch 2, 7–13); szeroko opisuje też jego stanowczą reakcję na próby wysłanników Antiocha IV zmierzające do nakłonienia mieszkańców Modin do apostazji i do składania ofiar bożkom.

Gdy w Modin wysłannicy ci, przymuszając do odstępstwa i do składania bezbożnych ofiar wezwali Matatiasza, aby on – jako zwierzchnik sławny i wielki w tym mieście, wspierany przez synów i braci, jako pierwszy spełnił rozkaz królewski, jak to uczyniły wszystkie obce narody, a nawet mieszkańcy Judei i Jerozolimy [zdecydowanie oświadczył] donośnym głosem, że

choćby wszystkie narody obce w obrębie królestwa posłusznie zgodziły się z takimi nakazami króla, to jednak ja, moi synowie i bracia będziemy postępować zgodnie z Przymierzem naszych ojców. Niech nas Bóg uchowa od tego, abyśmy przekroczyli Prawo i przykazania. Nie będziemy słuchać [takich] nakazów króla i nie odstępimy od naszego kultu! (1 Mch 2, 19–22).

A gdy jakiś Judejczyk ugiął się i „poszedł na oczach wszystkich, aby złożyć ofiarę na ołtarzu w Modin „według zarządzenia króla”, Matatiasz „płonąc gorliwością (...), uniósł się słusznym gniewem

⁶⁴ W 1 Mch 2, 2 wymienione są imiona wszystkich pięciu jego synów. Na trzecim miejscu jest Juda, zwany Machabeuszem od jego przydomka nie tylko cały ród i powstanie zbrojne w obronie Prawa Bożego, ale i księgi opisujące odnośne fakty, określa się nazwą Machabeuszów czy Machabejskich. Zob. A. Arenhoevel, *Judas Makkabaeus*, [w:] *Die Grossen der Weltgeschichte*, Zürich–München 1971; F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 2–140; S. Gądecki, dz. cyt., s. XXV–XXVII; K. Frühstorfer, *Mathatias*, „Theologisch-Praktische Quartalschrift” 104 (1956), s. 1–5. Działalności Judy Machabeusza poświęcone są teksty 1 Mch 3, 1–9.22; 2 Mch 8, 1 – 10, 8.

⁶⁵ Na wzgórzu obok szosy biegnącej mniej więcej dawną drogą rzymską z Jerozolimy do Jafy, 12 km na wschód od Liddy, dziś El-Midje. Zob. m.in. L. Heidet, *Modin*, DB IV, kol. 1180–1187; F. M. Abel, *Géographie de la Palestine*, Paris 1938, t. 2, s. 391; F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 62 n.

i podbiegając zabił go przy ołtarzu” Zabił także wysłannika króla nakazującego zdradę prawdziwego Boga i Jego Prawa i zburzył bałwochwalczy ołtarz, a sam

płonąc gorliwością o Prawo [Boże], wołał w mieście donośnym głosem: „Każdy, kto płonie gorliwością dla Prawa i zachowuje Przymierze, niech idzie za mną!” Potem on sam i jego synowie uciekli w góry, pozostawiając w mieście wszystko, co posiadali” (...). Wtedy też wielu ludzi, którzy szukali tego, co sprawiedliwe i słuszne, udało się na pustynię i tam przebywało razem ze swoimi dziećmi, żonami i bydłem (2, 23–29)⁶⁶. (...) Przyłączyło się też do nich zgromadzenie asydejczyków – Izraelici mocni i odważni, z których każdy dobrowolnie stanął w obronie Prawa⁶⁷. Wszyscy również unikający zła przyłączyli się do nich i wzmacniali ich. Utworzyli wojsko i w swym oburzeniu zwycięsko uderzyli na grzesznych, i w swej zapalczywości – na ludzi wiarołomnych (...). Matatiasz i jego przyjaciele przemierzali okolice i burzyli ołtarze, dbali o obrzezanie dzieci nieobrzezanych, jakie napotkali na obszarze Izraela. Ścigali synów pychy i pomyślnie dokonywali swego dzieła. Bronili Prawa [Bożego] wobec pogan i władców, nie pozostawiając grzesznym pola do działania” (1 Mch 2, 42–48)⁶⁸.

Był to początek powstania, zwanego Machabejskim (167–164 przed Chr.)⁶⁹. Autor 1 Mch przytacza *in extenso* przedśmiertną mowę Matatiasza, pełną żaru i troski o wierność jego narodu w zachowywaniu Prawa Bożego, godny tego szlachetnego ze wszech miar męża uroczysty testament, przekazany synom otaczającym jego łożo konania (1 Mch 2, 49–70).

⁶⁶ Nie brak uczonych, którzy myślą tutaj o wspólnocie „Nowego Przymierza” w Qumran nad Morzem Martwym.

⁶⁷ *Ἀσιδαιῶν* (*Asidaïōn*, łac. *Asidaeorum*) – najprawdopodobniej odpowiednik hebrajskiego *hasidim* – od *hasid* – pobożny, oddany Bogu – zob. m.in. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 69 n.; B. D. Eerdmans, *The Chasidim*, „Oudtestament Studien” I (1942), s. 176–257; J. Bonsirven, *Le judaïsme palestinien au temps du Jésus – Christ, sa théologie*, Paris 1934, s. 34 n.

⁶⁸ Zob. też Józef Flawiusz, *Dawne Dzieje Izraela*, dz. cyt., XII, VI, 2

⁶⁹ Zob. eskurs w komentarzu F. Gryglewicza pt. *Przyczyny wybuchu powstania Machabejskiego*, dz. cyt., s. 217–219.

Wyznaczony przez niego na przywódcę Juda zwany Machabeuszem, dzielnie kontynuował dzieło ojca, prowadząc zwycięskie walki z wrogami swego narodu, uwieńczone wyzwoleniem Jerozolimy i oczyszczeniem (ponownym poświęceniem) zbezczeszczonej przez pogan świątyni w 164 roku przed Chr.⁷⁰ Po bohaterskiej śmierci Judy – jego bracia kolejno przewodzili uciemżonemu narodowi, uzyskując nawet suwerenność i polityczną niezawisłość.

Męczeństwo Eleazara – bohaterskiego starca

Autor 2 Mch opisując w rozdz. 6 (w. 18–31) prześladowanie wiernych Izraelitów przez Antiocha IV Epifanesa, mówi najpierw o męczeństwie niewiast izraelskich, strąconych z muru, które wbrew zakazowi króla i jego rozporządzeniom o wprowadzaniu kultu pogańskiego w Judei – zadbały o obrzezanie swych synów – jako znaku Przymierza (w. 10), i o męczeństwie innych Izraelitów, spalonych za obchodzenie dnia świętego – szabatu (w. 11). Następnie szerzej (w. 18–31) opisuje zwłaszcza męczeństwo Eleazara⁷¹, „jednego z najprzedniejszych uczonych w Piśmie, męża w podeszłym już wieku” (jak określony jest on w 2 Mch 6, 18a).

Jednym z elementów narzucania przez prześladowców kultu i zwyczajów pogańskich, a odstępstwa od Prawa Mojżeszowego, było zmuszanie Izraelitów – zwykle w ramach bezbożnych uctw ofiarnych – do spożywania mięsa zwierząt uważanych przez nich za nieczyste, zwłaszcza wieprzowiny, wyraźnie zakazanego w Starym Testamencie (Kpł 11, 1–8.46 n.; Pwt 14, 8). Ponieważ Eleazar nie chciał przekroczyć także w tym zakresie przepisów Prawa, zmuszany był do otwarcia ust i spożywania mięsa wieprzowego.

On jednak wybierając raczej chwalebną śmierć, aniżeli godne pogardy życie [gdyby dopuścił się zdrady Prawa Bożego] poszedł do

⁷⁰ Zob. m.in. E. Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi*, Leipzig 1909, Bd. I, s. 209 n.; H. Höpfl, *Das Hanukafest*, „Biblica” 3 (1922), s. 165–179; E. Solis-Cohen, *Hanukhah. The Feast of Lights*, Philadelphia 1937; S. Zetlin, *Hanukhah. Its Origin and its Significance*, „Jewish Quaterly Review” 29 (1938), s. 136; F. M. Abel, *La fête de Hanouca*, „Revue Biblique” 53 (1946), s. 538–544.

⁷¹ Jeszcze obszerniej relacja ta rozwinięta jest w apokryficznej 4 Mch 5–7, Zob. też Orygenes, *Exhortatio ad Mart.*, PG XI, 590n; A. van den Born, *Eleazar*, BL, kol. 377.

browolnie na miejsce kaźni, wypluwając wciśnięte mu w usta, zakazane Prawem mięso, jak powinni postąpić ci, którzy odważnie odrzucają to, czego nie wolno spożywać nawet przez przywiązanie do życia (2 Mch 6, 19–29).

Życzliwi mu znajomi, wyznaczeni przez nadzorców królewskich do przewodniczenia tej nieprawej pogańskiej uczcie ofiarniczej, prawdopodobnie zhellenizowani Żydzi, pragnąc ratować życie sędziwego, cenionego powszechnie męża,

wzięli go na bok i zachęcali, aby spożył przyniesione i przygotowane przez nich mięso [koszerne], które wolno mu było jeść; miał tylko udawać, jakoby spożywał mięso z ofiary [pogańskiej] nakazanej przez króla. Gdyby tak postąpił, uniknąłby śmierci i ze względu na dawną przyjaźń, skorzystałby z miłosierdzia (w. 21–22).

Eleazar jednak „powziął szlachetną decyzję, godną jego wieku, powagi jego starości, budzącej szacunek siwizny, zgodną z wiernym wobec Prawa Bożego od dziecka postępowaniem” Dał im zdecydowaną odpowiedź, dobitnie oświadczając, że „udawanie takie nie przystoi jego wiekowi” i sprzeczne byłoby z jego stałą postawą wierności wobec Prawa Bożego. „Wielu młodych – tak mówił – byłoby przekonanych, że oto sędziwy i poważny Eleazar dla ocalenia tego krótkiego zresztą już tylko okresu życia na ziemi”, jaki mu jeszcze pozostał, uległ bezbożnemu nakazowi pogańskiego władcy – okupanta, i że sprzeniewierzył się Prawu Bożemu, którego jako uczonego w Piśmie był interpretatorem, że „90-letni Eleazar przeszedł na obce obyczaje i przez moją obłudę i ze względu na krótkie i nietrwale życie – zostaliby wprowadzeni w błąd, ja zaś – tak oświadczał – okryłbym się na starość wstydem i hańbą. Jeśli nawet w chwili obecnej uniknąłbym kary od ludzi, to przecież nie uciekłbym z rąk Wszechmogącego Boga ani żywy, ani umarły. Toteż – jeżeli teraz mężnie zakończę życie – okażę się godny swojej starości, a młodym pozostawię piękny przykład ohotnej i wspaniałomyślnej śmierci za czcigodne i święte Prawa” (w. 24–28).

To powiedziawszy – wierny do końca Prawu Bożemu szlachetny starzec – zdecydowanym krokiem niezwłocznie udał się na bezpośrednie miejsce kaźni. „Ci zaś, którzy go prowadzili, okazywaną mu przed chwilą życzliwość”, zdziwieni jego stanowczą odmową skorzystania z ich – jak sądzili – życzliwej propozycji udawania, którą to

odmowę „uważali za szaleństwo”, „zamienili na tym surowszą wrogość i okrucieństwo” (w. 29). A on – zanim wśród tortur wydał ostatnie tchnienie – zdążył jeszcze dodać: „Panu wszystkowiedzącemu wiadomo, że chociaż mogłem uniknąć śmierci – chłostany, noszę na ciele okrutne cierpienia, w duszy mej jednak cierpię to chętnie ze względu na bojaźń Pana” (w. 30). W ten sposób ten bohaterski mąż – świetlany męczennik – zakończył swe szlachetne życie.

Autor natchniony podsumowując opis tego – niewątpliwie jednego z wielu przykładów męstwa i męczeństwa epoki Machabeuszów – zapisał: „Śmiercią swoją pozostawił nie tylko dla młodzieży, lecz także dla ogółu narodu przykład szlachetnej postawy i pomnik cnoty” (w. 31).

Męczeństwo siedmiu braci i ich matki

Zaraz po relacji o męczeństwie Eleazara Autor 2 Mch cały następny rozdział 7 poświęca opisowi bohaterskiej śmierci męczeńskiej siedmiu braci oraz ich mężnej, odważnej matki. Oto, w ramach okrutnych prześladowań wszczętych przez Antiocha IV, matka izraelska wraz z siedmioma jej synami, trwając wiernie przy Prawie Bożym i czcigodnych tradycjach ojczystych, odmówiła również uczestnictwa w ofiarach pogańskich i spożywania zakazanych Prawem Bożym pokarmów uznanych za nieczyste. Pojmani przez prześladowców i zmuszani do przekroczenia Prawa Bożego, najpierw jej synowie po kolei poddani zostali katuszom biczowania⁷². Pod rąkami biczów i rzemieni jeden z tych siedmiu braci, stając się rzecznikiem ich wszystkich, oświadczył prześladowcy: „O co chcesz pytać i czego się od nas dowiedzieć? Gotowi jesteśmy raczej umrzeć, aniżeli przekroczyć ojczyste prawa” (7, 2).

Rozgniewany król kazał wówczas „rozgrzać patelnię i kotły. Skoro tylko zostały rozpalone, rozkazał temu, który przemawiał w imieniu wszystkich – na oczach pozostałych braci oraz ich matki – obciąć język, następnie zedrzyć skórę z głowy i obciąć kończyny.

⁷² Tekst biblijny nie podaje miejsca tego męczeństwa, nie miało ono dla autora widocznie większego znaczenia, istotne były inne fakty. Cały kontekst wskazuje, że egzekucja odbywała się w obecności samego króla Antiocha. Kilkakrotnie mowa jest o królu – βασιλεύς.

A gdy był już całkowicie bezwładny, rozkazał go jeszcze oddychającego przyciągnąć do ognia i smażyć na patelni. Gdy zaś śwąd z patelni szeroko się rozchodził, bracia i matką dodawali sobie odwagi do mężnego złożenia życia w słowach: „PAN – Bóg widzi i naprawdę zmiłuje się nad nami, zgodnie z proroczą pieśnią Mojżesza: «litość okaże swym sługom»” (2 Mch 7, 2–6)⁷³. Z tymi słowami Pisma Świętego pierwszy z siedmiu braci wśród mąk straszliwych zakończył mężnie swe życie w obronie Bożego Prawa i ojczystych tradycji.

Wtedy „przyprawiono drugiego na miejsce kaźni”⁷⁴. Gdy zdarło mu skórę z głowy wraz z włosami, zapytano go, czy będzie spożywał [wieprzowinę], „zanim całe jego ciało poćwiartowane zostanie na drobne kawałki. On odpowiedział w ojczystym języku: «Nie». Więc i on podobnie jak pierwszy, poniósł męczarnie. Zanim wydał ostatnie tchnienie, powiedział: „Ty zbrodniarzu, pozbawiasz nas obecnego życia, ale Król świata – nas, którzy umieramy za Jego Prawa wskrzesi do życia wiecznego” (w. 7–9)⁷⁵.

„Po nim dręczono trzeciego. Na wezwanie [kata] natychmiast wysunął język i odważnie wyciągnął ręce mówiąc z odwagą: «Z nieba je otrzymałem, ale ze względu na Prawa Boże nie przywiązuję do nich wagi i ufam, że odzyskam je od Niego ponownie». Nawet sam król i jego otoczenie zdumieni byli odwagą tego młodzieńca⁷⁶, który za nic uważał cierpienia” (w. 10–12).

Kiedy i ten zakończył życie, takim samym katuszom poddano także czwartego. Ten, konając powiedział: „Lepiej jest nam umierać

⁷³ Jest to cytat w przedśmiertnego hymnu Mojżesza – Pwt 32, 36; por. Ps 135, 14.

⁷⁴ Chyba tak lepiej przetłumaczyć grecki zwrot ἐπιτόν εμπάτηνων (*epyton empaighnōn*); tak też F. Gryglewicz w swym komentarzu tłumaczy: „na miejsce cierpienia”; natomiast J. Homerski: „na szyderstwo”, a S. Gądecki: „na pośmiewisko”

⁷⁵ Jest to już wyraźne wyznanie nie tylko pewności życia poza grobem bez końca, ale i wiary w zmartwychwstanie ciała; jeszcze dobitniej wyrażona jest ona w 2 Mch 12, 43–45. W oryginale greckim: „wzbudzi [wskrzesi] nas do wiecznego powrotu do życia: εἰς αἰώνιον ἀναβιώσιν ἡμᾶς ἀναστῆσει (eis aiōnion anabiōsin hemās anastēsei); por. w. 13–14; 20–29; 26–19; Dn 12, 2. Zob. J. M. Lagrange, *Le judaïsme...*, dz. cyt.; tenże, *Le Messianisme chez les Juifs*, Paris 1909, s. 176–185; H. Bückers, *Das ewige Leben in 2 Makk 7, 36*, „Biblica” 21 (1940), s. 406–412; W. Marchel, *De resurrectione et de retributione statim post mortem secundum 2 Mach, comparandum cum 4 Mach*, „Verbum Domini” 34 (1956), s. 335–337.

⁷⁶ S. Gądecki niepotrzebnie tłumaczenie greckiego τὸν νεανίσκον (*ton neaniskon* – młodzieniec; tak też ma F. Gryglewicz i J. Homerski) poprawia na „chłopca”

z rąk ludzi, pokładając nadzieję w Bogu, że On wskrzesi nas ponownie. Dla Ciebie natomiast (królu bezbożny) nie będzie wskrzeszenia do życia" (w. 13–14)⁷⁷

Piąty z braci również został poddany torturom. Cierpiąc męki, powiedział do króla:

Śmiertelny jesteś, chociaż masz władzę nad ludźmi i czynisz, co zechcesz. Poczekaj tylko, a zobaczysz Jego [Boga] moc, jak udrękami dotknie ciebie i twoje potomstwo! (w. 15–17).

Szósty z braci, zapewne takim samym poddany torturom, konając powiedział:

Nie ludź się daremnie [kacie]. My bowiem cierpimy z własnej winy, bo grzeszyliśmy przeciw naszemu Bogu; dlatego dotknęły nas te potworne nieszczęścia. Ty jednak nie sądz, że ujdiesz bezkarnie, skoro ważysz się walczyć z Bogiem (w. 18–19).

Autor natchniony w tym już miejscu składa hołd przede wszystkim bohaterskiej matce, „godnej podziwu i trwałej pamięci”, zmuszonej przyglądać się torturom i okrutnej śmierci siedmiu swoich synów w ciągu jednego dnia, znoszącej to tak mężnie. Autor w w. 20 podkreśla, że „nadzieję pokładała ona w Panu” Pełna szlachetnych myśli, swą kobiecą wrażliwością wspierała męską odwagę, zachęcała każdego z nich, upominając ich w ojczystym języku:

(...) Stwórca świata, który ukształtował życie człowieka i obmyślił początek wszystkiego⁷⁸, w swojej litości znów odda nam ducha i życie, ponieważ teraz nie cenicie go dla Jego Prawa (w. 21–23).

Antioch, sądząc, że został zlekceważony, dopatrywał się obelgi w tych słowach. Gdy był jeszcze przy życiu najmłodszy jej syn, ostatni z braci, starał się nie tylko obietnicami zachęcić go do uległości oraz do odstępstwa od Prawa i od obyczajów ojczystych, ale nawet pod przysięgą zapewniał go, że

⁷⁷ Por. Dn 12, 2; zob. J. Homerski, dz. cyt., s. 205 n.; F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 306 i inne komentarze *ad locum*.

⁷⁸ W oryginale greckim: *ἀνθρώπου γένεσιν... καὶ πάντων γένεσιν (anthropu génesin... kai pántōn génesin; Vg: hominis nativitatem... et omnium originem)*. F. Gryglewicz mniej szczęśliwie: „uksztaltował związek człowieka [w BT opuszczono „związek”] i obmyślił początek wszystkiego” S. Gądecki: „uksztaltował ród człowieka i wynalazł początek wszystkich rzeczy”

jeżeli odwróci się od praw ojczystych, uczyni go bogatym i szczęśliwym. Będzie także uważał go za przyjaciela i powierzy mu wysokie stanowiska. Kiedy młodzieniec ten nie zwracał na to żadnej uwagi, król przywołał matkę i namawiał ją, aby radziła chłopcu ocalić jego życie (w. 24–25).

Gdy jednak – po wielu namowach – zgodziła się porozmawiać z synem, nachyliła się nad nim i szydząc z okrutnego tyrana, tak powiedziała swemu synowi w ojczystym języku: „Synu zlituj się nade mną. Nosilaś cię w łonie przez dziewięć miesięcy, karmiłaś cię swym mlekiem przez trzy lata, żywiłaś cię i wychowywałaś, aż do tej pory. Proszę cię, synu, spójrz na niebo, ziemię i na wszystko, co znajduje się na nich. Wiedz, że stworzył to Bóg z niczego⁷⁹, a i rodzaj ludzki powstał w ten sam sposób. Nie bój się tego kata, lecz stań się godnym twoich braci i przyjmij śmierć, abym w godzinie miłosierdzia odzyskała cię razem z twoimi braćmi (w. 26–29).

Młodzieniec więc oświadczył zdecydowanie katom:

Na co czekacie? Nie usłucham nakazów króla, ale posłuszny będę nakazom Prawa [Bożego] danego ojcom naszym za pośrednictwem Mojżesza. Do króla zaś odważnie takie skierował słowa pełne gróźb: „Ty jednak, jako sprawca wszelkiego zła wobec Hebrajczyków, nie umkniesz z rąk Boga. Ty, bezbożny i najnikczemniejszy ze wszystkich ludzi zbrodniarzu, nie unosz się nierozumnie pychą, łudzając się próżnymi nadziejami podnosząc rękę przeciwko jego sługom⁸⁰. Nie uciekłeś bowiem jeszcze przed sądem Boga Wszechmogącego i Wszystkowidzącego. Bracia zaś nasi, zniósłszy krótkotrwałe katusze wiodące do życia wiecznego, stali się uczestnikami [obietnic] Przymierza z Bogiem. Ty natomiast na sądzie Boga sprawiedliwego poniesiesz karę za swą pychę. Ja, tak samo jak bracia, oddaję ciało i duszę za ojczyście Prawa, błagając Boga, aby rychło okazał się łaskawy dla naszego narodu, a ciebie doświadczeniami i plagami skłonił do uznania, że On sam jest Bogiem (...) (w. 30–37).

Król dotknięty do żywego w swej pysze wyrzutami i groźbami najmłodszego z braci, uważając je za szyderstwo wobec siebie, rozgniewany – „postąpił wobec niego jeszcze okrutniej niż wobec in-

⁷⁹ To słynny tekst o stworzeniu wszystkiego *ex nihilo* – z niczego (*eks uk ontōn epóiesen auta ho Theós*; Vg: *ex nihilo fecit illa Deus*).

⁸⁰ W oryginale: „przeciwko dzieciom nieba” (w BT niefortunnie: „na niebieskie sługi”); S. Gądecki: „przeciwko dzieciom niebieskim”

nych. – Tak więc i ten – czysty (*katharos*) – oddał życie złożywszy całkowicie ufność swoją w PANU” (w. 39 n.)

Męczeńskiej śmierci bohaterskiej matki Autor natchniony nie opisuje już w szczegółach, zaznaczając jedynie zwięźle: „Ostatnia zaś po synach zakończyła życie matka” (w. 41)⁸¹.

Męczeństwo wielu anonimowych obrońców Prawa Bożego

Oprócz tych konkretnych męczenników, których tortury i bohaterska śmierć opisana jest w Księgach Machabeuszów w szczegółach, omówiona zwłaszcza w dwóch poprzednich punktach niniejszego artykułu, mowa jest w nich także o wielu innych, którzy w obronie Prawa Bożego i szlachetnych tradycji ojczystych oddali w tym okresie swe życie. I tak:

1. Już w 1 Mch w rozdz. 1 mowa jest o ponurym fakcie, że Antioch IV Epifanes w Jerozolimie po obrabowaniu świątyni „dokonał rzezi jej mieszkańców” (w. 24), a po dwóch latach polecił on „przełożonemu nad Mizyjczykami” napaść na Jerozolimę. Ten istotnie „z licznym wojskiem w zdradliwy sposób napadał nagle na miasto, zadając mu wielką klęskę; spomiędzy Izraela zginęło wielu ludzi”⁸².
2. Po wydaniu wspomnianego już wyżej dekretu Antocha IV Epifanesa o powszechnej przymusowej hellenizacji „dla całego państwa”, obowiązującego pod karą śmierci, „wyrok królewski pozabawiał życia każdego, u kogo gdziekolwiek znaleziono Księgę Przymierza, albo jeżeli ktoś postępował zgodnie z nakazami Prawa [Mojżeszowego]. Tak z miesiąca na miesiąc⁸³ stosowano prze-

⁸¹ Według starożytnej tradycji groby umęczonych za wiarę siedmiu braci oraz ich matki mają znajdować się w Antiochii; tam też św. Helena poleciła wybudować kościół ku ich czci (zamieniony później przez muzułmanów na meczet) i stamtąd kult ich rozprzestrzenił się szeroko. Zob. m.in. E. Lohse, *Märtyrer und Gottesknecht...*, dz. cyt., s. 72; A. Kubiś, *La théologie...*, dz. cyt., s. 69. Relikwie ich według podania częściowo przewieziono do Rzymu i umieszczono w kościele San Pietro in Vincoli.

⁸² Autor kontynuuje: „Zabrał łupy zdobyte w mieście, potem zaś Miasto spalił, a domy jego i otaczające je mury porozwalał. Kobiety i dzieci wymordował, bydło zaś sobie przywłaszczył” (w. 31 n.).

⁸³ W całym państwie Seleucydów wprowadzona została uroczystość urodzin króla; dzień rocznicowy tych urodzin obchodzono każdego miesiąca. Urodziny

moc przeciw Izraelowi, przeciwko każdemu kogokolwiek udało się porwać w miastach” (1 Mch 41 – 58). „Wtedy to – jak już wspomniano – na mocy dekretu królewskiego wymordowano kobiety, które dokonały obrzezania swoich dzieci, niemowlęta wieszając na ich szyjach. Zabijano także domowników i tych, którzy dokonali na nich obrzezania” (1, 60–61). „Wielu jednak spośród Izraelitów trzymało się postanowienia wierności Prawu [Bożemu]; woleli raczej umrzeć, aniżeli skalać się i zbezcześcić święte Przymierze. Oddali też istotnie swoje życie (w. 62–63)⁸⁴.

3. Alkimos i Bakchides podstępnie „wydali rozkaz pojmania spośród uczonych w Piśmie „sześćdziesięciu mężów i zamordowali ich w ciągu jednego dnia”, a „w okolicy Bejt Zait Bakchides kazał pochwycić wielu tych ludzi, którzy sami uciekli od niego i niektórych spośród ludu zamordował (...)” (1 Mch 7, 12–19)⁸⁵.
4. Gdy wodzem narodu był Jonatan, „Bakchides wybrał ludzi bezbożnych i ustanowił ich zwierzchnikami krainy [Judzkiej], a ci wyszukiwali przyjaciół Judy i prowadzili ich do Bakchidesa, ten zaś dokonywał zemsty (...). W ten sposób wszczęto wielkie prześladowanie Izraela takie, jakiego nie było od czasu pojawienia się Proroka” (1 Mch 9, 25–27)⁸⁶.

Antiocha IV przypadają na 25 dzień miesiąca Kislew (8 grudnia; zob. 2 Mch 6, 7). Należało je uczcić składaniem ofiar pogańskich.

⁸⁴ Antioch IV Epifanes przed śmiercią wyznał m.in.: „Wydałem bez przyczyny rozkaz, aby wytepić wszystkich mieszkańców [żydowskich] ziemi judzkiej” (1 Mch 6, 12). Za jego zaś następcy „ci, którzy przebywali na zamku [w Jerozolimie], zastawiali wokół świątyni zasadzki na Izraelitów. Na każdym kroku wyrządzali im krzywdy, a wspomagali pogan” (1 Mch 6, 18).

⁸⁵ W związku z tym Autor 1 Mch 7, 17 przytacza słowa Ps 79, 2 n.: „Ciała Twych Świętych wydali na pastwę ptakom powietrznym..., ich krew rozlali jak wodę wokół Jeruzalem, i nie było nikogo, kto by ich pogrzebał”

⁸⁶ Chodzi o ostatniego z proroków „piszących”, Malachiasza, działającego ok. 300 lat wcześniej. Choć podstępne zamordowanie Jonatana przez Tryfona (w Ptolemaidzie; 1 Mch 12, 39–50), podobnie jak później także Szymona (1 Mch 16, 13–17) nie było wprost rodzajem męczeństwa, to jednak kontekst następczy (w. 53) wskazuje, że śmierć jego skłaniała „wszystkie sąsiednie narody” do usiłowań zniszczenia Narodu wybranego. „Mówili bowiem: Nie mają władcy ani wspomóżyciela; teraz więc musimy ich pobić i nawet wspomnienie o nich wymazać z pamięci ludzkiej”. Istotnie Tryfon „zebrał liczne wojsko w tym celu, aby udać się do ziemi judzkiej i zniszczyć ją” (1 Mch 13, 1). Gdy następcą Jonatana został ostatni z jego i Judy Machabeusza braci, zagroził lud zwołany do Jerozolimy do obrony praw swego narodu, przypominając, ile

5. Mianowany przez Antiocha VII, nieprzyjawnego Szymonowi (następcy Jonatana) zastępcą wodza krainy nadbrzeżnej w Palestynie, Kendebajos „kazał walczyć przeciwko ludności [Judei]... Zaczął nękać lud, wpadał na obszar Judei, brał ludność do niewoli i mordował (...)" (1 Mch 15, 39 n.).
6. Należałoby wspomnieć tutaj o rzezi, jakiej dopuścił się Antioch IV Epifanes, opisanej w 2 Mch 5, który [po przyspieszonym powrocie z wyprawy do Egiptu] przekonany, że „Judea odpada od niego, podobny do dzikiego zwierza, zbrojną ręką zdobył Miasto [Jerozolimę]. Żołnierzom zaś swoim wydał [okrutny] rozkaz zabijania bezlitośnie wszystkich, którzy tylko wpadną w ich ręce, i zabijając tych, którzy uciekną do domów. Nastąpiła więc rzeź młodych i starych, zagłada młodzieży, kobiet i dzieci, mordowanie dziewic i niemowląt. W ciągu trzech dni wymordowano 80 tysięcy"⁸⁷ „Pozostawił też przełożonych, aby oni znęcali się nad narodem" (w. 22). Szczególnie krwawym okazał się dowódca wojsk, Apoloniusz, realizujący rozkaz Menelaosa pałającego szczególną nienawiścią do Żydów, „aby wymordował wszystkich dorosłych mężczyzn, kobiety zaś i dzieci zaprzedał w niewolę" (w. 23–26). W Jerozolimie – wykorzystując spoczynek szabatu, szanowanego przez mieszkańców, Apoloniusz „rozkażał swoim żołnierzom chwycić za broń" Początkowo udawał, że chodzi o paradę wojskową, a wtedy „wszystkich, którzy wyszli na to widowisko, kazał wymordować, następnie zaś wpadł jeszcze zbrojnie do Miasta i wielu położył trupem" (2 Mch 5, 25–26).
7. Zostało też wydane „rozporządzenie do miast, aby karano śmiercią [zwłaszcza w zakresie uczt obrzędowych] tych, którzy nie chcieli przejść na grecki sposób postępowania. Można więc z tego wnosić, jak wielki ucisk wtedy nastał" (2 Mch 6, 8–9).

on sam, jego bracia i rodzina jego ojca uczynili dla Prawa [Bożego] i świątyni, że wszyscy jego bracia zginęli za Izraela; pozostał tylko on sam jeden. „Teraz zaś, gdy nadszedł czas wielkich utrapień – tak oświadczał – nie będę chronił mego życia, wymierzać będę sprawiedliwość za mój naród, za świątynię, za żony i dzieci wasze. Wszystkie bowiem narody związały się przeciwko nam z nienawiścią i chcą nas zetrzeć [z powierzchni ziemi]" (1 Mch 13, 1–6).

⁸⁷ Tekst 2 Mch 5, 11–14 podaje dokładnie: „Czterdzieści tysięcy padło z rąk morderców, nie mniej zaś ofiar zostało zaprzędanych w niewolę"

8. Wtedy też „przed sąd przyprowadzono dwie kobiety, gdyż dokonały obrzezania swych dzieci. Zawiesiwszy im przy piersiach ich niemowlęta, oprowadzano je publicznie po mieście, a następnie strącono z muru” (2 Mch 6, 10; por. 1 Mch 1, 60 n.; zob. wyżej).
9. „Inni, wierni Prawu [Bożemu] kryli się w pobliskich grotach, aby w tajemnicy obchodzić szabat. Kiedy jednak doniesiono o tym Filipowi⁸⁸, wszyscy zostali spaleni (...)” (2 Mch 6, 11).
10. Mimo przychylnych Żydom gestów syna i następcy Antiocha IV Epifanesa, Antiocha V Eupatora, „mieszkańcy Jafy dopuścili się okrutnej, podstępnej zbrodni zatopienia co najmniej 200 osób spośród ludności żydowskiej”, które nie podejrzewając podstępny, jako dowód pragnienia pokoju, skorzystały z przygotowanych przez mieszkańców Jafy łodzi” (2 Mch 12, 3–5).
11. W 2 Mch 14, 37–46 jest ukazana szlachetna postać „spomiędzy starszyny Jerozolimskiej, Razisa, człowieka oddanego swoim rodakom”, nazywanego „ojcem Żydów” „W okresie poprzednich zamieszek był prześladowany za judaizm, ustawicznie jednak ciało i duszę dla judaizmu narażał na niebezpieczeństwo” Opisane są w szczegółach okoliczności jego śmierci.
12. Należałoby tutaj również wspomnieć o znamiennej modlitwie Judy Machabeusza i jego ludzi gromadzących się przy nim w ruchu oporu wobec prześladowczej tyranii Antiocha IV, którzy „błagali PANA, aby wysłuchał krwi [męczenników], która woła do Niego, aby wspomniał na przeciwne wszelkiej sprawiedliwości mordowanie niewinnych dzieci (...)” (2 Mch 8, 14)⁸⁹.

⁸⁸ Był on z pochodzenia Frygijczykiem, ustanowionym nadzorcą w Jerozolimie przez Antiocha IV Epifanesa. Odnosił się do Żydów ze szczególną wrogością i barbarzyńskim wręcz usposobieniem (zob. 2 Mch 5, 22).

⁸⁹ Do męczenników należałoby zaliczyć także arcykapłana Oniasza III, zamordowanego podstępnie przez Andronika za poduszczeniem Menelaosa, który przekupnie przywłaszczył sobie godność arcykapłana, uśmiercając świątobliwego Oniasza (2 Mch 4, 23–38). Po swej śmierci jawił się on w chwale nieba wraz z prorokiem Jeremiaszem, jako wspierający modłami swój naród walczący o szlachetne ideały pod wodzą dzielnego Judy Machabeusza (2 Mch 15, 11–16). Dodać tutaj należałoby także szereg tekstów wyrażających zgubne tendencje wrogów narodu wybranego do jego zniszczenia i wytępienia. I tak:

1. Juda Machabeusz przejąwszy dowództwo nad ludem, „razem z braćmi widział, że zło przebiera miarę i że wojska wrogów obozują już na ich terenie. Dowiedzieli się też oni o rozkazach, jakie król [Antioch IV] wydał, żeby zupełnie

Sens prześladowań i męczeństwa w świetle ksiąg 1–2 Mch

1. Znamienne jest głęboko teologiczne stwierdzenie Autora natchnionego w 2 Mch 6, 12 n. [po przytoczeniu kilku przykładów męczeńskiej śmierci obrońców Prawa Bożego i tradycji ojczyстых, a przed następnymi opisami męczeństwa Eleazara i siedmiu braci oraz ich matki]: „Wzywam tych, którzy czytać będą tę Księgę, aby nie ulegali przygnębieniu⁹⁰ z powodu tego, co było trzeba znieść,

zniszczyć ich naród” Zachęcali się więc wzajemnie: „Przeciwstawmy się i brońmy, żeby nie wyniszczono naszego narodu. Walczmy w obronie narodu naszego i świętości!” (1 Mch 3, 42 n.; por. w. 52.57–59).

2. W 1 Mch 5, 2 mowa jest o tym, że okoliczne narody dowiedziawszy się o sukcesach wojernych Judy, odbudowaniu ołtarza i ponownym poświęceniu świątyni jerozolimskiej, „rozniewały się bardzo i postanowiły, że trzeba wytepić tych z rodu Jakuba, którzy mieszkają wśród nich. Zaczęto więc mordować lud i tępić”

3. „Także poganie z Galaadu zebrali się, aby wytepić Izraelitów mieszkających na ich terenach. Oni jednak (...) wysłali pismo do Judy i do jego braci z prośbą: „Poganie mieszkający wokół nas zebrali się przeciwko nam, aby nas wytepić. Przygotowują się, aby przyjść i zdobyć twierdzę, do której się schroniliśmy (...). Przybądź więc i wybaw nas z ich ręki, mnóstwo bowiem spośród nas już zginęło. Mordują także wszystkich naszych braci mieszkających w Tubii (...), zginęło tam około tysiąca ludzi” A wnet potem „przybyli mieszkańcy z Galilei, którzy rozdzierając swe szaty, oznajmili: „Z Ptolemaidy, Tyru, Sydonu i z pogańskiej części Galilei zebrali się wielu po to, aby nas wytepić” (1 Mch 5, 9–15; por. 5, 27).

4. Król Demetriusz I Soter „wydał rozkaz, aby wytepić naród [Żydów]” (1 Mch 7, 26).

5. Tekst 2 Mch 6, 1–7 mówi o wysłanniku króla Antiocha IV, „aby zmuszał Żydów do odstępowania od praw ojczyстых i przymuszał ich, aby nie postępowali według Praw Bożych” Autor natchniony stwierdza w związku z tymi faktami: „Napór niegodziwości był ciężki, trudny do wytrzymania dla wszystkich (...)”

6. Gdy Juda Machabeusz osiągał coraz to wspanialsze sukcesy w walkach z wrogami, Ptolemeusz zarządzający Cellesyrią i Fenicją, za sugestią wspomnianego już Filipa (frygijskiego pochodzenia), wysłał Nikanora, „jednego z pierwszych przyjaciół króla Antiocha, na czele ponad 20 tysięcy wojska, aby wytepić cały naród żydowski” (2 Mch 8, 8–9).

7. Relacje o męczeństwie bohaterskich obrońców wiary i tradycji ojczyстых Autor 2 Mch w ostatnim wierszu rozdz. 7 podsumowuje w ten sposób: „Niech więc tyle zostanie przekazane o [pogańskich] ucztach ofiarnych i okrutnych mękach [wiernych naszego narodu]” – zob. m.in.: H. Kosmalla, *Zwei jüdische Märtyrergeschichten*, „Saat auf Hoffnung” 68 (1931), s. 5–2; J. Christophe, *L'âme du peuple juif dans le deuxième Livre des Maccabées*, [w:] Mem. Lic. Institut Catholique de Lille 1957; F. M. Abel, *L'ère des Seléucides*, „Revue Biblique” 47 (1938), s. 198–213.

⁹⁰ Tłumaczenie w „Synopsisie” abp. S. Gądeckiego: „Zachęcam jednak czytających (...), aby się nie przerazili z powodu tych klęsk” (dz. cyt., s. 68); J. Homerski:

- ale żeby raczej na to zwracali uwagę, że prześladowania były nie po to, aby zniszczyć, ale aby wychować (*pros paideian*) nasz naród”.
2. Prawo Boskie ma wartość tak wielką, że warto i trzeba za nie nawet oddać swe życie. I nawet jego przepisy, nakazy i zakazy, na pozór nie aż tak wielkiej wagi, jakby się niektórym wydawało, jakimi w Starym [Pierwszym] Testamencie – Przymierzu były nakazy przestrzegania przepisów o zwierzętach i potrawach czystych i nieczystych (Kpł 11; 20; 25; Pwt 14, 3–20), stanowiły niby *pars pro toto* – wyraz przestrzegania, lub lekceważenia i przekraczania całego Prawa Bożego (por. Jk 2, 10)⁹¹.
 3. Bohaterska obrona Prawa Bożego i oddanie za nie życia – to najwymowniejsze przykłady wierności i męstwa „nie tylko dla młodzieży, lecz także dla ogółu, przykłady szlachetnej postawy i pomniki cnoty” (2 Mch 6, 31). Tak też znoszone mężnie dla Prawa Bożego tortury i męczeństwo traktował np. sędziwy Eleazar, odważnie oświadczając: „Jeżeli zakończę me życie⁹², to okażę się godny swej starości, młodszym zaś pozostawię piękny przykład ohotnej i wspaniałomyślnej śmierci za godne czci i święte Prawa” (2 Mch 6, 27; por. w. 23). Zdumiewać musi również podobnie bohaterska postawa niewiasty – matki siedmiu synów – męczenników (2 Mch 7, 20–41).
 4. Odważne podjęcie mąk, tortur i męczeńskiej śmierci bohaterów epoki Machabeuszów wiąże się z pewnością (nie tylko nadzieją) życia wiecznego po śmierci i zmartwychwstania ciał. Wyraz temu przekonaniu i pewności dają zwłaszcza bracia – męczennicy oraz ich bohaterska matka (2 Mch 7, 9–11.14.23).
 5. Znakiem wielkiego dobrodziejstwa – jak zaznacza Autor w 2 Mch 6, 13 – jest także to, iż „grzesznicy nie są pozostawieni w spokoju przez długi czas, ale że często zaraz dosięga ich kara” Już wcze-

„Wzywam więc (...), aby się nie załamywali z powodu nieszczęść” (dz. cyt., s. 200). Grecki czasownik *παρακαλέω* (*parakaleō*) znaczy nie tyle „proszę”, ile właśnie: „wzywam usilnie broniąc”, „jestem rzecznikiem” (od tego przecież czasownika pochodzi pełen głębokiej treści termin teologiczny „Paraklet – obrońca, Rzecznik”), z wydźwiękiem pocieszenia, niesienia pociechy, zachęty.

⁹¹ Już Mojżesz zaznaczał, że w nadawanym ludowi Bożemu Prawie nie ma spraw błahych (Pwt 32, 45 n.).

⁹² Chociaż mógłby – jak mu radzono – udając, ocalić swe życie (2 Mch 6, 21–25).

przez długi czas, ale że często zaraz dosięga ich kara” Już wcześniej (2 Mch 4, 17) tenże Autor podkreślał: „Występowanie przeciwko Bożym Prawom nie ujdzie bezkarnie (...)” Zob. też 2 Mch 7, 14b.17.19.31–36⁹³.

6. W opisach prześladowań i męczeństwa tego okresu jest widoczny również element ekspiacji za grzechy narodu. Znamienne są w tym względzie zwłaszcza słowa braci – męczenników w 7 rozdz. 2 Mch (zob. w. 32–38; por. już 2 Mch 5, 17–20).
7. Bohaterska postawa, posunięta aż do tak odważnego męczeństwa, krew niewinna tylu mężnych obrońców wiary, Prawa Bożego, szlachetnych tradycji narodu wybranego, nie były daremne, lecz imponująco płodne; już w tym okresie przyniosły wspaniałe owoce w postaci zwycięstw nad wrogami, zdumiewających sukcesów synów Matatiasza, zwłaszcza Judy Machabeusza, uwieńczone wyzwoleniem Miasta Świętego – Jeruzalem, oczyszczeniem i ponownym poświęceniem świątyni, ze specjalnym – do dziś obchodzonym uroczyscie – świętem *hanukka* (grec. *Enkainia*; 1 Mch 4, 36–59; 2 Mch 10, 1–8) i uzyskaniem nie tylko religijnej, ale i narodowej, politycznej niezawisłości i suwerenności. Ofiara życia tych męczenników przyniosła temu narodowi okres – przynajmniej względnej – wolności, stała się wymownym dowodem, iż dla wielkich spraw Bożych warto poświęcić cenę nawet najwyższą, jaką na tej ziemi jest życie, zwłaszcza gdy ofiara ta umotywowana i podbudowana jest niezłomną wiarą w życie wieczne i przyszłe zmartwychwstanie. Oni zaś sami doznają czci także na ziemi, otaczani kultem jako święci.

* * *

⁹³ Dowodem na to, że jest już smutny, wręcz tragiczny los prześladowców w tej epoce, jak np. śmierć Antiocha IV Epifanesa, o której Autorzy trzykrotnie piszą w Księgach Mch (1 Mch 6, 8–16; 2 Mch 1, 13–17 i 2 Mch 9, 1–29). Zob. M. Holleaux, *La mort d'Antiochus IV Epiphanes*, „Revue des Études Anciennes” 1 (1916), s. 77–102; D. Mendels, *A Note on the Tradition of Antiochus IV Death*, *Isr EJ* 31 (1981), s. 53–56; O. Moerkholm, *Antiochus IV of Syria*, København 1966. Tragiczny był także koniec życia Jazona i Menelaosa (2 Mch 5, 7–10; 13, 4–8), a także Nikanora (2 Mch 15, 28–36).

nego Izraela, w obronie wiary, Prawa Bożego, szlachetnych tradycji ojczystych, świadectwem bohaterstwa niełękającego się nawet najwyszukańszych tortur i śmierci męczeńskiej, nadludzkiej wręcz odwagi i męstwa tylu bohaterów tej ostatniej przed przyjściem Jezusa Chrystusa – Syna Bożego – epoki Starego Testamentu, Pierwszego Przymierza.

Późniejsze wieki sławić będą ich porywające męstwo, także wzbogacając fakty historyczne z nimi związane, wzruszającymi legendami, stanowiąc inspirującą do wielkich ideałów lekturę duchową, religijną. Podkreślić jednak przy tym należy, że już same fakty męczeństwa, śmierć ponoszona tak odważnie za wiarę, za czcigodne tradycje ojców, za najwyższe wartości ducha oraz zdecydowane wyznawanie tej wiary, aż po ostatnie chwile życia, z taką imponującą wiernością, jak to opisują Księgi 1–2 Mch oraz prawdy religijne wyrażone w ramach tychże opisów męczeństwa, takie jak np. życie wieczne, zmartwychwstanie ciał, stworzenie świata z niczego itp. – wystarczają już same przez się, bez uciekania się do legend i apokryfów, aby bohaterom epoki Machabeuszów składać hołd i oddawać cześć jako świętym Męczennikom przez duże M⁹⁴.

⁹⁴ Zob. m.in. F. Gryglewicz, dz. cyt., s. 365; J. Homerski, dz. cyt., zwłaszcza s. 12 n. 22–24, 38 n., 200–209; A. Penna, *Libri dei Maccabei* (Bibbia di S. Garofalo), Torino 1953; R. Tramontani, A. Vaccari, *I Maccabei* (La S. Bibbia dell'Istituto Biblico, 3), Firenze 1948, s. 345–424; F. M. Abel, *Les Livres des Maccabées* (La Bible de Jérusalem), Paris 1948; w wyd. z 1961: F. M. Abel, J. Starcky, J. A. Goldstein, *Maccabei. A New Translation with Introduction and Commentary* (*The Anchor Bible*), t. 1: 1977, tom 2: 1983, New York; *Jüdische Schriften aus hellenistisch-römischer Zeit*, hrsg. W. G. Kümmel, Gütersloh 1973–1977. Na marginesie zaznaczyć by trzeba, iż w tłumaczeniu i komentarzu J. Homerskiego razi pisownia imion i nazw takich jak Mattathiasz – zamiast powszechnie już przyjętego: Matatiasz; Lysiasz (!) – zamiast Lizjasz; Massefa – zamiast Mispa, itp.

Martyrdom According to 1–2 Maccabees Summary

The Books of Maccabees are a shining example of a determined strife of the spirit of the still vivacious Israel in defense of faith, God's law, noble native traditions, as well as a testimony of heroism which is not afraid of even the most sophisticated torture and martyr's death, almost superhuman courage and valor of so many heroes of this last epoch of the Old Testament, the First Covenant, before the coming of Christ – the Son of God.

Later centuries will glorify the heroes' rousing valor and enrich historic facts connected with them with moving legends thus producing spiritual and religious reading that inspires the reader with great ideals. It should be stressed here, however, that the sheer fact of martyrdom, the courageous death for faith, for honorable tradition of the fathers, and for the highest values of the spirit as well as decisiveness in professing the faith up until the last moments of life and the religious truths expressed in the descriptions of martyrdom, such as the eternal life, resurrection of bodies, creating the world out of nothing, etc., are sufficient in themselves without a need to resort to legends and the apocrypha in order to pay homage to the heroes of the Maccabees epoch and worship them as Martyrs with capital M.